

Glinianki, Huby i okolice. Historia naszych ulic

Autorka: Małgorzata Kubiak - Wolf

1. Wstęp

(...) Praca obejmuje okres od połowy XIX wieku, czyli od przystąpienia do włączania terenów Przedmieścia Południowego do Wrocławia, do początków XXI wieku, a więc po chwilę obecną. Przedstawia proces przekształcania podwrocławskich wsi - głównie Glinianek i Hub - w miejskie osiedla, ich rozwój aż do przełomowych lat II wojny światowej, a szczególnie 45 roku, a następnie odbudowę i dalszy rozwój w zmienionych już warunkach. Ten półtorawiekowy okres rozpoczął się w niemieckim Wrocławiu, a 45 rok zapoczątkował także przeobrażenia narodowościowe, kulturowe. W pracy uwzględniono więc m.in. zmianę nazewnictwa. Współczesny obraz wymienionych osiedli to połączenie elementów starych i nowych. Te pierwsze wskazują na ciągłość, drugie na zmienność w historii osiedlowych ulic, którą wspólnie tworzą. Stąd próba odnalezienia, wskazania wśród tych "świadków historii" - budynków, detali, miejsc, nazw - elementów ciekawych, choć może niekoniecznie szczególnie wartościowych z naukowego punktu widzenia. Praca jednak nie jest dziełem naukowca, nie jest też adresowana do naukowców, ale do pasjonatów, osób zainteresowanych omawianym tematem. (...)

2. Wiejskie początki

Do początków XIX wieku miasto leżało na terenie ograniczonym przez mury oraz biegnącą tuż za nimi fosę. Fosa zachowała się w większości do dziś, co pozwala łatwo uświadomić sobie zasięg ówczesnego Wrocławia i określić, które osiedla (współczesne) leżały poza jego obszarem. Do miasta przylegały przedmieścia, z nimi z kolei graniczyły liczne podwrocławskie wsie. Stąd też napływała ludność do miasta. Na przedmieściach stawiano domy nie murowane, ale z drewna i gliny, kryte gontem lub strzechą, w odległości przynajmniej 600 stóp (ok. 20 m) od murów. W razie ataku wroga zabudowę przedmieścia po prostu podpalano, tak by nie stanowiła osłony dla nieprzyjaciela. Przedmieścia zamieszkiwali rzemieślnicy-partacze, którzy nie należeli do cechów, a więc sprzedawali swoje towary taniej niż rzemieślnicy wrocławscy, podobnie jak kramarze. Nie podlegali też władzy magistratu miejskiego, ponieważ większa część przedmieść należała do Kościoła. Do pasa przedmieść przylegały liczne wsie, które zaspokajały (przynajmniej w części) różnorodne potrzeby miasta, dostarczając owoce i warzywa, ryby i drewno opałowe. W dalej położonych uprawiano też zboże i hodowano zwierzęta. Do takich wsi warzywniczo-sadowniczych należały m.in. położone na południe od miasta Gajowice, Glinianki, Huby, Dworek, Nowa Wieś, natomiast Krzyki, Klecina, Brochów, Grabiszyn - to nazwy ówczesnych wsi zielarsko-rolniczych.

W grudniu 1806 roku pod Wrocławiem stanęły wojska napoleońskie. Oblężenie trwało do 2 stycznia, po czym Francuzi wkroczyli do miasta. Wkrótce na rozkaz Napoleona rozpoczęto burzenie murów miejskich. Ich miejsce zajął biegnący wzdłuż fosy pas zieleni otaczający Stare Miasto, który stał się ulubionym miejscem spacerów wrocławian. Likwidacja murów miała dla rozwoju miasta ogromne znaczenie - jego terytorium mogło się powiększać. Już w 1808 roku obszar wzrósł z 133 ha do 2046 ha po przyłączeniu Przedmieścia Świdnickiego, Mikołajskiego, Odrzańskiego, Oławskiego i Piaskowego. Na południu miasto sięgało do obecnej linii nasypu kolejowego.

Następnym ważnym wydarzeniem było uruchomienie pierwszego odcinka kolei na trasie Wrocław - Oława w 1842 roku. Pierwszy dworzec stanął na Przedmieściu Świdnickim, niedaleko obecnego Dworca Głównego. Ten drugi (użytkowany obecnie) wybudowano w 1856 r., kiedy konieczna stała się rozbudowa linii kolejowej. Z czasem Wrocław stał się ważnym węzłem ruchu kolejowego. Z rozwojem kolei wiąże się rozwój Przedmieścia Świdnickiego, gdzie wkrótce powstały liczne hotele, restauracje i kawiarnie, ale też okazałe domy-pałace. Miasto rozrastało się w kierunku południowym, obejmując w 1868 roku wsie Gajowice, Dworek, Nową Wieś, Glinianki i Huby. Łącznie z innymi przyłączonymi wówczas terenami obszar miasta wzrósł z 2046 do 3032 ha.

Włączone wówczas do miasta Glinianki (niem. Lehmgruben) były typową podmiejską osadą zagrodniczo-warzywniczą zamieszkiwaną przez zieleniarzy, kapuściarzy, którzy uprawiali warzywa sprzedawane w mieście. Wieś została założona przez radę Wrocławia w 1346 r. w miejscu pastwisk

komunalnych i nazwana Nową Wsią (początkowo było to określenie nowej osady, a nie nazwa własna). W tym samym jednak czasie została założona w pobliżu inna Nowa Wieś zwana Komandorską, ponieważ od 1362 r. należała do komandorii joannitów. Tę pierwszą Nową Wieś dla odróżnienia nazywano "koło glinianek", później przyjęła się nazwa Glinianki (używana już w 1353 r.). Położenie glinianek, wykorzystywanych na pewno w XIV w. nie jest znane. Być może mieściły się one w okolicy obecnych ulic Glinianej - Hubskiej, a może w pobliżu Pola Stawowego - tak nazywano obszar pomiędzy obecnymi ulicami Suchą, Stawową, Glinianą i Gajową, gdzie w XIV w. istniał staw rybny. Działki zagrodnicze tworzyły pas położony wzdłuż południowej strony obecnej ulicy Glinianej, która jest pozostałością dawnej krętej drogi wiejskiej. Ten kręty przebieg ulicy wynika z tego, że oprócz głównego szeregu gospodarstw z czasem znalazły się przy niej i inne zabudowania, wysunięte przed linię domów. Działki były zwykle wąskie i głębokie. Front zajmował budynek mieszkalny (ustawiony w stosunku do drogi szczytowo lub kalenicowo), za nim znajdowało się podwórze z zabudowaniami gospodarczymi, dalej w głębi ogrody. Na jednej działce budowano zazwyczaj jeden dom mieszkalny (w części frontowej), ale pomieszczenia służące do zamieszkania urządzano też w zabudowaniach gospodarczych. Te dodatkowe izby często były wynajmowane sezonowym robotnikom rolnym lub (część) ludziom zatrudnionym w mieście, których liczba wraz z rozwojem przemysłu stale wzrastała. Do każdej działki przylegał z tyłu należący do niej wydłużony pas ziemi uprawnej. Osadnicy płacili czynsz dzierżawny. W połowie XVI w. wieś składała się z 25 gospodarstw, w 1825 r. było ich 61, a tuż przed włączeniem do miasta - 95. Miała też charakter bardziej wiejski, niż podmiejski. Glinianki liczyły wówczas 2343 mieszkańców. Niewielkie, średnio 2-hektarowe gospodarstwa mogły dać utrzymanie tylko części z nich, inni szukali zajęcia w mieście. Do mieszkańców Glinianek należeli też wspomniani wcześniej komornicy, którzy na terenie podmiejskiej wsi znajdowali tanie lokum, a związani byli poprzez zatrudnienie z miastem.

Sąsiadująca z Gliniankami wieś Huby (niem. Huben) powstała w XIV w. po podziale dużej wsi Villa Nova (Nowa Wieś). Zajmowała okolice obecnej ulicy Hubskiej na odcinku od Suchej do Kamiennej. Do 1810 r. należała do komandorii joannitów, następnie przeszła w ręce prywatne. Huby nie były tak duże jak sąsiednie Glinianki - pod koniec XVIII zamieszkiwało tu 186 osób, a tuż przed włączeniem do Wrocławia - 318, w tym 10 rzemieślników. W tym czasie we wsi działały 3 sklepy, gorzelnia, kuźnia, cegielnia, warsztaty kolonialne. Mimo formalnego włączenia do miasta w roku 1868, pierwsze kamienice o charakterze miejskim powstawały na Hubach już w I połowie XIX w., do 1870 r. przy ul. Hubskiej stało takich domów 24.

Nieco dalej od granic średniowiecznego miasta, na południe od Hub i Glinianek, między obecnymi ulicami Ślężną i Bardzką, leżała wieś Gaj (niem. Herdain). Jej nazwa - Gayn - została wymieniona w 1304 r. Do 1808 r. podobnie jak Huby osada należała do komandorii joannitów. W połowie XIX w. we wsi mieściło się 28 domów, a ponadto gorzelnia, karczma i cmentarz parafialny. Gaj został włączony do Wrocławia nieco później, bo w roku 1904. Wówczas już przebiegała tamtędy linia kolejowa do Kobierzyc. Stały też pojedyncze kamienice o charakterze miejskim (przy Helmutstrasse - obecnie część Armii Krajowej, Herdeiner Feldweg - część Orzechowej, Cretiusstrasse - część Ślicznej), budowane najczęściej w latach 80. i 90.

Dawne nazwy podwrocławskich wsi przetrwały do dziś w nazwach osiedli i ulic. Te najdawniejsze nazwy (Glinianki, Huby - czyli łany, włóki, Gaj) powstały jeszcze w średniowieczu, dlatego brzmią bardzo swojsko. Po 45 roku powrócono do nich, dokonując tłumaczenia z języka niemieckiego.

3. Nowe ulice, nowe domy

Przyłączone do Wrocławia wsie szybko zmieniały swój wiejski charakter. Na terenie Glinianek zabudowa miejska powstawała na szerszą skalę od lat 90. Wówczas uregulowano nieco dawną drogę wiejską, zabudowaną początkowo tylko po stronie południowej, ale charakterystyczny kręty kształt pozostał właściwie do dziś. Pozostała też nazwa - niemiecka, Lehmgrubenstrasse, obecnie Gliniana. Wytyczone prostopadle i równolegle do niej ulice mają już prosty przebieg. Zabudowa wielkomiejska powstawała przy tych nowych ulicach nieco później, niż przy dawnych drogach wiejskich, a największy rozmach budowlany przypada na ostatnią dekadę XIX i pierwszą XX w. (uwaga ta dotyczy również sąsiednich osiedli). Przy ulicy Glinianej wzniesiono katolicki kościół św. Henryka (1889), dziecięcy szpital św. Anny (1892), szkołę elementarną (1890), dom wychowawczy dla sierot (1889), Dom Diakonijny Lehmgrubener Mutterhaus. Otwarto też pierwsze miejskie ogródki działkowe (1901) pomiędzy ulicami Glinianą, Hubską i Dawida.

Na terenie dawnego Pola Stawowego, pomiędzy ulicami Glinianą i Suchą, stało wiele okazałych budowli. Pod koniec XIX w. wytyczono ulicę Dawida (niem. Arletiusstrasse), Joannitów (niem. Malteserstrasse) i Dyrekcyjną (niem. Gustav Freytag Strasse). Zabudowa czynszowa powstawała tu trochę później niż na Gliniankach, od początków XX w. W miejscu zajmowanym dziś przez dworzec PKS zbudowano ewangelicki kościół Zbawiciela (1876), a na jego tyłach aż do ulicy Joannitów rozciągał się park (Teichäcker Park). Wzniesiono też gmach Gimnazjum św. Elżbiety (u zbiegu obecnej ul. Joannitów i Dawida),

szpital "Bethesda" (obecnie Klinika AM przy ul. Dyrekcyjnej), gmach dyrekcji kolei, ewangelicką szkołę dla chłopców (w sąsiedztwie gimnazjum).

Od końca XIX w. zabudowa wielkowiejska z czynszowymi kamienicami powstawała również na Hubach. Główna droga wsi Huby, fragment traktu wiodącego do Strzelina, przetrwała jako ulica Hubska (niem. Hubenstrasse). Początkowo była zabudowana jedynie po stronie wschodniej. Kamienice wznoszono tu stopniowo, prawie wszystkie stanęły w latach 1860-1914, ale najstarsza z zachowanych (nr 48) pochodzi z I połowy XIX w. Czynszówki zajęły też zachodnią stronę ulicy, zwarte kompleksy stanęły też przy nowo wytyczonych ulicach Prudnickiej (niem. Merckelstrasse, później Prądnicka) i Bocznej (niem. Buddestrasse - ciąg 15 kamienic z lat 1900-10). W pierwszej dekadzie XX w. zabudowano ul. Łódzką (niem. Kantstrasse) i Tomaszowską (niem. Fichtestrasse). Na początku lat 30. XX w. nowoczesne osiedle spółdzielcze wybudowano przy zbiegu ulic Hubskiej i Lnianej (niem. Bunsenstrasse do 1910 r. pozostawała niezabudowana).

Nieco później został zabudowany Gaj, włączony do miasta na początku XX w. Przed II wojną obok gospodarstwa rolnego i zabudowy przemysłowej znajdowało się tam osiedle robotnicze. Podczas wojny wybudowano lazaret - obecnie szpital wojskowy. Wiodąca do wsi Gaj droga, odnoga traktu strzelińskiego, przetrwała do dziś tylko we fragmencie. Przed wojną ulica Gajowa (niem. Herdainstrasse) biegła od Hubskiej aż do Ślicznej (niem. Cretiusstrasse, później Ceglana) i Armii Krajowej (niem. Helmutstrasse, później Krosińska/Krościeńska, następnie Proletariacka). Obecnie kończy się przy Kamiennej, dalszy odcinek zlikwidowano w trakcie wznoszenia nowej zabudowy w latach 70., a Gajową z Gajem łączy już tylko nazwa.

Glinianki, Huby i Gaj leżały na terenie ograniczonym od wschodu szosą strzelińską, od zachodu szosą borowską. Pierwszy z wymienionych traktów prowadził do Strzelina, stąd niemiecka nazwa późniejszej ulicy - Strehleener Strasse (do 48 r. Strzelińska, dziś Bardzka). Ten odcinek szosy, przy którym leżały Huby, pełnił funkcję drogi wiejskiej, a następnie ulicy miejskiej. Dalsza część traktu długo zachowała podmiejski charakter - bezpośrednio przy nim stało niewiele domów, natomiast odległe gospodarstwa ogrodnicze i rolne połączone były nieutwardzonymi drogami. Ulica Borowska (niem. Bohrauer Strasse) istniała już w 1202 r. jako droga wiodąca od rogatki przy Polu Stawowym do wsi Borów. Jako ulica miejska była w odcinku północnym zabudowywana kamienicami czynszowymi (począwszy od połowy XIX w.), najwięcej domów wystawiono w latach 1890-1910.

Niemal równolegle do Borowskiej biegnie w kierunku południowym ulica Ślężna. Jest to też pozostałość dawnej drogi - prowadzącej do wsi Ślęza. Przecinała tereny należące do Nowej Wsi Komandorskiej sąsiadującej z Gliniankami, zanim zostały one w 1868 r. włączone do miasta. Wówczas droga zaczęła nabierać miejskiego charakteru. Północny odcinek Ślężnej (niem. Lohestrasse) zabudowano w latach 1880-1910 swartymi ciągami kamienic czynszowych, stanęła tu również szkoła. Odcinek południowy zachował odmienny charakter. Tu po zachodniej stronie drogi utworzono ok. roku 1850 cmentarz żydowski, w pobliżu - po obu stronach ulicy - mieściły się i inne cmentarze wyznaniowe. W 1892 r. urządzono Park Południowy, a w 1902 r. otwarto zajezdnię tramwajową z budynkami dyrekcji i mieszkaniami służbowymi (u zbiegu ulic Ślężnej i Kamiennej). Pod koniec XIX w. włączono do miasta tereny dawnej wsi Borek (niem. Burg), leżącej po zachodniej stronie drogi, pomiędzy Parkiem Południowym a obecną ulicą Wiśniową. Na rozparcelowanych działkach powstawało eleganckie osiedle willowe.

Biegące wzdłuż linii północ-południe drogi, połączone ulicami wytyczonymi poprzecznie do nich. Ulica Kamienna (niem. Steinstrasse) jako trasa łącząca ulicę Bardzką z obecnym pl. Powstańców Śląskich (niem. Hindenburg Platz) znalazła się na planie przebudowy Przedmieścia Południowego z 1895 r. Pierwszy odcinek między pl. Powstańców Śl. a ul. Drukarską (niem. Gutenbergstrasse) powstał ok. 1900 r., nieco później następny - między Ślężną a Bardzką. Oba odcinki łączyła Kräuter Weg (Krautweg), dawna droga należąca do Nowej Wsi Komandorskiej. Do 1910 roku wybudowano przy Kamiennej 44 czynszówki. Jednolitą ulicą stała się Kamienna dopiero po II wojnie. Według projektu urbanistycznego z końca XIX w. miała być to szeroka ulica z pasem zieleni pośrodku, podobnie jak pozostałe ulice, których sześć zbiegało się na pl. Powstańców Śląskich.

Ulicę Wielką (niem. Goethestrasse, wcześniej Pintostrasse) wytyczono w latach 70 XIX w. między obecnymi ulicami Zielińskiego i Powstańców Śląskich. Początkowo leżała na terenach prywatnych, które w 1887 r. zostały sprzedane i następnie zabudowane okazałymi kamienicami zamieszkałymi przez kupców, bankierów, naukowców, lekarzy, architektów. W ostatniej dekadzie XIX w. wystawiono 30 budynków, w następnej 54. Ulica rozwijała się w kierunku wschodnim i ok. 1915 r. połączyła z obecną Hubską. Dziś podzielona na dwa odcinki, z których ten pomiędzy ulicami Borowską i Hubską (ale od Hubskiej oddzielony domem) to ulica Przestrzenna. Jednolity charakter utraciła także dawna Augustastrasse - obecnie są to trzy ulice: Szczęśliwa, Pabianicka oraz na odcinku pomiędzy Borowską a Glinianą - Wesoła. Zabudowywana -

podobnie jak Wielka - eleganckimi kamienicami przeznaczonymi dla bogatszej "warstwy średniej", które powstawały trochę wcześniej, bo od lat 70. Najwięcej jednak domów - 112 kamienic - pochodziło z lat 1890-1910. Większość nie istnieje - obie ulice zostały poważnie zniszczone w 45 r.

4. Zabudowa ulic

Wielki rozmach budowlany po roku 1871 był jednym ze skutków zwycięskiej wojny z Francją. Kontrybucje pozwoliły na zasilenie funduszy miejskich, stąd liczne inwestycje publiczne przypadające na ten okres. Gmachy użyteczności publicznej powstawały również w okolicach Glinianek i Hub, do takich należały m.in. szpital Bethesda, szkoły ludowe, gimnazjum św. Elżbiety. W latach 1871 - 1914 liczba ludności Wrocławia wzrosła o 150%, konieczna była więc budowa domów mieszkalnych. Powstawały głównie kamienice czynszowe. Najlepsze wówczas mieszkania wznoszono na Przedmieściu Świdnickim, przy czym jego część północną (do linii torów kolejowych) uważano za "elegancką". Ustępowała jej nieco część południowa (na południe od linii torów), ale i tak panujące tu warunki mieszkaniowe w porównaniu z innymi częściami Wrocławia można określić jako dobre. Południowe dzielnice, bardzo starannie rozplanowane i zazielenione, uważano za najzdrowsze. Szczególnie starannie tworzonym osiedlem - z założenia dla bogatych wrocławian - był Borek.

Przed 1871 r. na terenie Glinianek i Hub wzniesiono niewiele budynków o charakterze miejskim. Jak już wspomniano, najwcześniej stawiano czynszówki przy dawnych drogach wiejskich, nieco później przy nowo wytyczanych ulicach, które powstawały w trakcie przekształcania się podmiejskich wsi w osiedla miejskie. Takie kamienice sprzed 1871 r. mieściły się po wschodniej stronie ul. Hubskiej (do 1871 r. wystawiono przy tej ulicy 24 budynki), przy wschodnim krańcu Glinianej (11 domów), przy ul. Borowskiej (w pobliżu Glinianej i Wesolej - w sumie 17 kamienic) oraz przy ul. Gajowej na odcinku od Kamiennej na południe (14 budynków). Były to pojedyncze domy (Gliniana, Gajowa) lub połączone ciągi kilku kamienic (Hubska, Borowska), które zajmowały niewielką część działek przy tych ulicach. Przed 1871 r. wybudowano też 4 czynszówki przy ul. Jerzego, 8 przy ul. Pięknej, 6 przy ul. Ślężnej i 7 przy ul. Kamiennej. Dane co do ilości wystawionych domów (podobnie jak poniżej) dotyczą całej ulicy, nie wszystkie więc kamienice mieściły się na opisywanych terenach, szczególnie jeśli chodzi o dłuższe ulice. Warto je jednak przytoczyć, ponieważ ilustrują tempo zabudowywania ulic i wskazują, które z nich były dla inwestorów bardziej atrakcyjne w danym momencie.

W latach 1871-80 zbudowano ciąg kamienic po zachodniej stronie ul. Hubskiej na północ od skrzyżowania z ul. Dawida oraz pojedyncze domy przy ul. Hubskiej (w sumie 18 domów), Glinianej (4), Wapiennej (6), Jerzego (5), Sobótkowskiej i Gajowej (4 kamienice w pobliżu istniejącej już zabudowy) oraz Ślicznej (5), Armii Krajowej (4) i Orzechowej (3). Przy ul. Borowskiej przybito w różnych miejscach w sumie 17 kamienic, a przy Ślężnej 14.

W następnej dekadzie wznoszenie zabudowy miejskiej postępowało powoli. Większy rozmach budowlany w tym okresie można było zaobserwować przy ul. Borowskiej (16 kamienic) i Ślężnej (25). Przy ul. Glinianej stanęło w sumie 8, przy Hubskiej 6, a przy Armii Krajowej 5 czynszówek. W latach 1890-1900 zabudowano obie strony ul. Jerzego (10 budynków). Przy ul. Hubskiej stanęło 18 budynków, m.in. ciąg kamienic po zachodniej stronie ulicy, pomiędzy Glinianą a Dawida. Czynszówki wzniesiono też po obu stronach Borowskiej, m.in. na odcinku pomiędzy Przestrzenną a Glinianą (w sumie 36), przy ul. Glinianej w pobliżu kościoła (11), przy Gajowej (4) i Kamiennej (3).

Najwięcej kamienic wzniesiono w następnym dziesięcioleciu (1900-10). Zabudowano wówczas obie strony ul. Ciepłej (34 budynki), Łódzkiej (39), Tomaszowskiej (18) i Gajowej (na północ od Kamiennej - 56), Przestrzennej (pomiędzy Łódzką i Gajową), Borowskiej (pomiędzy Przestrzenną i Wieczystą - 34). Ciągi kamienic wzniesiono przy Hubskiej (26), Bocznej (15), Joannitów (10), Glinianej (31), Kamiennej (północna strona pomiędzy Borowską i nieistniejącą Sobótkowską - 17), Kościanej (dziś nieistniejącej - po stronie wschodniej, naprzeciwko cmentarza). Inwestycje budowlane w latach następnych zajęły wolne jeszcze działki przy tych ulicach, a także (sporadycznie) w głębi działek. W dwóch dekadach od 1890 do 1910 roku intensywnie zabudowywały się również Augustastrasse (112 kamienic) i Goethestrasse (84). Były to jednak wówczas długie arterie, które tylko częściowo przebiegały przez Glinianki i Huby. Zabudowa należała więc także do sąsiednich osiedli, m.in. do Nowej Wsi (okolice ul. Komandorskiej). Obecnie fragmenty tych ulic to ul. Przestrzenna i Wesola.

Na tempo zabudowywania ulic i jego nasilenie w poszczególnych dekadach wskazuje liczba mieszkań. W 1880 r. w południowej części Przedmieścia Świdnickiego (do którego należały Huby i Glinianki) użytkowano 7518 lokali, w 1890 r. - 11760, w 1900 r. - 13880, w 1910 r. - 22475. Gęstość zabudowy nie była w tej części miasta zbyt wielka. W 1910 r. przeważały działki zabudowane jednym domem (ok. 76%), rzadziej

wystawiano dwa budynki na jednej działce (21%), a już sporadycznie zdarzały się większe kompleksy zabudowy (2,4%). Stwarzało to lepsze warunki do życia niż na terenach po wewnętrznej stronie fosy, a nawet w północnej części Przedmieścia Świdnickiego.

Rozwój przemysłu wpłynął na rozwarstwienie społeczeństwa, stąd zróżnicowany standard budowanych kamienic - zależny od zamożności grupy ludności, dla której były przeznaczone. Bogatsze domy wyróżniały się bogatszą dekoracją fasad. Często łączono je z ogrodami na tyłach posesji, a od ulic oddzielały je przedogródki, czyli pasy zieleni umieszczone pomiędzy linią zabudowy a chodnikiem i ulicą. Frontowa elewacja była najbardziej okazała (co kontrastowało ze znacznie skromniejszym wyglądem domu od strony podwórza) i stanowiła wizytówkę kamienicy. Zwracano też zwykle uwagę na wystrój sieni wejściowej, a także klatki schodowej na niższych kondygnacjach (tu znajdowały się mieszkania zamożniejszych lokatorów). Po roku 1880 fasady kamienic stały się bardzo plastyczne dzięki wykuszom i balkonom (początkowo metalowym, później też murywanym). W następnej dekadzie modne stały się loggie, połączenia balkonów i wykuszy, asymetryczne ich rozmieszczenie. Dachy ożywiają ozdobne szczyty i wieżyczki z hełmami. Narożniki domów bywają starannie dopracowane, zaokrąglone lub ścięte, połączone z wykuszem, zwieńczone wieżyczkami. Lata 80. i następne to okres historyzmu w architekturze. W wystroju fasad dominuje więc neogotyck i neobarok. Po roku 1905 popularne stają się formy modernistyczne. Kamienice budowane w tym czasie wyróżniają się dzięki niezwykle plastycznym, wielokrotnie łamanym dachom z rozbudowanymi szczytami i facjatami. Czynniki budowano na wynajem - jako źródło dochodu, najczęściej z wykorzystaniem kredytu bankowego, którego wysokość uzależniona była od projektowanego kształtu architektonicznego budynku. Dlatego projektowano z rozmachem, nie zapominając o elementach dekoracyjnych, nawet jeśli w trakcie realizowania inwestycji rezygnowano z niektórych pomysłów lub zastępowano droższe rozwiązania mniej kosztownymi.

Kształt elewacji zależał od obowiązujących w danym momencie przepisów prawnych. Miało to na celu zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom i zabezpieczenie przed pożarami. Jeszcze w połowie XIX w. obowiązywał zakaz wysuwania przed linię elewacji jakiegokolwiek części budynku, ponieważ zawężało to światło ulicy i sprzyjało rozprzestrzenianiu się ognia. W 1864 r. dopuszczano ozdabianie fasad wysuniętymi przed lico muru elementami, a ich szerokość zależała od szerokości chodnika. Ustalono też zasady budowania balkonów i ich wielkość. Przepisy uproszczono w 1892 r. Domy stojące przy szerokich ulicach mogły posiadać balkony i wykusze o głębokości nawet 130 cm, inne do 60 cm. Dzięki temu budowane wówczas kamienice wyróżniały się ozdobnością i plastycznością.

Zgodnie z prawem budowlanym obowiązującym od lat 90. zabudowa mogła zajmować nie więcej niż 2/3 powierzchni działki. Ograniczono też wysokość budynków do 4 pięter. Miasto było podzielone na strefy budowlane. Na terenach należących do strefy trzeciej (m.in. Glinianki, Huby, Gaj) wolno było stawiać budynki 4-kondygnacyjne o wysokości 12 - 18m, a przy głównych ciągach komunikacyjnych 5-kondygnacyjne o wysokości 12 - 20m. Zlikwidowano podwórka-studnie, ponieważ zakazano łączenia kamienic z oficynami bocznymi i tylnymi. Przepisy określały też wygląd i sposób wykorzystania podwórek. Początkowo (w trakcie kształtowania się miejskiego charakteru osiedli) pełniły one głównie rolę gospodarczą. Z czasem zmieniły się w wewnętrzne dziedzińce. Podwórka sąsiednich kamienic (zwykle należały do różnych właścicieli) najczęściej oddzielano od siebie wewnętrznym "murem ogniowym". Rzadko łączono sąsiadujące dziedzińce w większe założenia ogrodowe. Zdarzało się to, jeżeli sąsiadujące działki należały do jednego właściciela lub spółki. W południowej części Przedmieścia Świdnickiego do 1880 roku 65% posesji posiadała ogrody, w następnej dekadzie liczba ta wzrosła do 77%, a do 1910 r. do 92%. Podobne warunki panowały na Przedmieściu Strzelińskim. Ogródki zakładano też od frontu, między linią zabudowy a linią ulicy. Stanowiły one nie tylko formę upiększania ulic, pas odgradzający od kurzu i hałasu ulicy, ale też "rezerwę", umożliwiającą poszerzenie ulicy w razie potrzeby. Szerokość przedogródków ustalono na 6 - 15 m. Przepisy nakazywały ozdobne ich zagospodarowanie, a wykluczały wykorzystywanie w celach gospodarczych, do składowania towarów, jako postoje dla dorożek itp.

W miarę rozwoju budownictwa mieszkaniowego w bogatszych kamienicach zwraca się uwagę na rozplanowanie mieszkań, osobne pomieszczenie przeznaczano na łazienkę. Pod koniec XIX w. przepisy nakazywały oświetlanie wszystkich pomieszczeń światłem dziennym. Znikają więc ciemne nyże zwane "gabinetami", pojawiają się wewnętrzne świetliki doprowadzające światło dzienne do pomieszczeń pomocniczych - do takich zaliczano przedpokoje, kuchnie, łazienki. Funkcjonalność i wygoda stają się szczególnie istotne w II połowie lat 20., kiedy to po przestoju spowodowanym wojną i późniejszą trudną sytuacją gospodarczą ożywia się budownictwo mieszkaniowe, głównie spółdzielcze. Wygląd zewnętrzny kamienicy zostaje podporządkowany rozplanowaniu wnętrza. Nowością jest budowanie identycznych mieszkań na wszystkich piętrach. Wcześniej kondygnacje różniły się wielkością i standardem znajdujących się tam mieszkań. Piętra "lepsze" mieściły dwa (albo nawet jeden) wielopokojowe lokale. Na "gorszych" mieszkało więcej rodzin, w skromniejszych warunkach, często bez łazienki. Przykładem spółdzielczego

budownictwa z lat 20. jest osiedle przy ul. Hubskiej - Lnianej. W 4-5 kondygnacyjnych domach mieści się łącznie około 200 mieszkańców, po dwa na każdym piętrze. Lokale o powierzchni 60 m. składają się z 3 pokoi, kuchni i łazienki.

W kamienicach czynszowych wznoszonych przed I wojną przeważały mieszkania małe 1-2 pokojowe. Na Gliniankach stanowiły one w 1916 roku 65% wszystkich użytkowanych lokali. Mieszkań 3-4 pokojowych było 33%, a większych 2%. Pozwalało to zaliczyć Glinianki do dzielnic klasy średniej. Sąsiednie Huby oraz Gaj zamieszkiwała w tym czasie ludność nieco mniej zamożna, liczba typów mieszkań wynosiła odpowiednio: 86% (Gaj - 83), 13% (16) i po 1%. Dla porównania w pobliskiej Nowej Wsi zaliczanej do dzielnic eleganckich liczby te wynosiły odpowiednio: 64%, 24%, 12%.

5. Budynki nie tylko mieszkaniowe

Jednym z najważniejszych gmachów użyteczności publicznej, wybudowanych w połowie XIX w. w okolicach Glinianek i Hub, był niewątpliwie Dworzec kolejowy Wrocław Główny. W roku 1842 uruchomiono we Wrocławiu pierwszą linię kolejową (Wrocław - Oława) i oddano do użytku pierwszy dworzec. Stanął on na terenach niedawno włączonych do miasta i słabo jeszcze zurbanizowanych, które wskutek zlokalizowania w tym miejscu kolei zaczęły się szybko rozwijać. Podmiejska Gartenstrasse (Ogrodowa, obecnie Piłsudskiego) przekształciła się w jedną z najważniejszych i najbardziej reprezentacyjnych ulic miasta. Wkrótce jednak okazało się, iż niewielki dworzec nie zaspokaja potrzeb podróźnych. Konieczna stała się także przebudowa i rozbudowa linii kolejowej (tak by połączyć trzy odrębne linie, jakie funkcjonowały wówczas) oraz wystawienie nowego budynku dworca. Gmach, który służy do dziś, został zbudowany w latach 1855-57. W tym czasie był to największy dworzec niemiecki. Jego wygląd zewnętrzny nawiązuje do architektury pałacowej w stylu angielskiego gotyku Tudorów (XVI w.). Budynek wystawiono z otynkowanej cegły, na planie wydłużonego prostokąta - fasada liczy sobie ok. 200 m. długości. W północnej elewacji (od strony obecnej ul. Piłsudskiego) wyodrębniono trzy ryzality z umieszczonymi w nich portykowymi wejściami. Środkowy ryzalit - trzykondygnacyjny, ozdobiony wielobocznymi wieżami i najbardziej okazały, jest centralnym punktem budowli. W dwupiętrowym gmachu pomieszczono na parterze poczekalnie, restaurację, bufety, kasy, przechowalnię bagażu i pocztę; na piętrze znajdowały się pomieszczenia biurowe. Do południowej elewacji (od strony obecnej ul. Suchej) przylegała hala peronowa nakryta przeszklonym dachem. W trakcie przebudowy dworca w latach 1899-1904 halę tę przekształcono w holl. Natomiast nową halę peronową dobudowano z tyłu; znalazło się w niej miejsce na większą liczbę torów, co było konieczne wobec nasilenia ruchu kolejowego. Perony umieszczono nad poziomem ulic, podobnie jak i tory przebiegające przez miasto (w tym celu zbudowano z cegły specjalny nasyp). Dzięki takiemu rozwiązaniu ruch kolejowy nie kolidował z ruchem miejskim. Teren przed dworcem pozostał niezabudowany, do wejść prowadziły podjazdy dla dorożek. Po pierwszej wojnie gmach podwyższono o jedną kondygnację. W pobliżu dworca (dziś ul. Joannitów 13) wystawiono w latach 1911-1914 okazałą budowlę z przeznaczeniem na siedzibę Dyrekcji Kolei.

Na narożnej działce u zbiegu obecnych ulic Dawida i Joannitów stanął obszerny gmach protestanckiego Gimnazjum św. Elżbiety. Szkoła posiadała bardzo długą tradycję. W 1293 r. utworzono szkołę miejską przy parafii św. Elżbiety, którą przekształcono w gimnazjum w 1562 roku. Mieściła się ona w kamienicy w pobliżu kościoła, jednak wobec rosnącej pod koniec XIX w. liczby uczniów konieczne stało się znalezienie większego lokum. Na miejsce nowej siedziby szkoły wybrano południową część miasta, tam bowiem mieszkała duża grupa uczniów. Budynek w kształcie litery "L" rozplanowano tak, że sale lekcyjne znajdują się od strony wewnętrznego dziedzińca (okna wychodzą na południe i wschód, co zapewnia dobre oświetlenie), a korytarze od strony ulicy. Wejście mieści się w balkonowym portalu nawiązującym do stylu romańskiego. Półokrągły łuk wspiera się na masywnej kolumnie. Jej głowicę zdobią płaskorzeźbione dekoracje - elementy obowiązującego wówczas (a także i dziś) herbu Wrocławia. Budowla jest bardzo plastyczna, elewacje ożywiają różnej wielkości i kształtu okna, ryzality, ozdobne szczyty, wieżyczki i facjatowe okna na dachu. Oddano ją do użytku w 1903 r. W nazwie ulicy, przy której wystawiono gmach, upamiętniono jednego z rektorów - Johanna Caspara Antona Arleta (Arletiusstrasse). Obecnie w budynku mieści się Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

W latach 80. i 90. powstały w okolicy gmachy szkół ludowych - przy obecnych ulicach Dawida (dziś Zespół Szkół Kolejowych), Glinianej (Szkoła Podstawowa nr 73), Ślężnej (Gimnazjum 17). Są to przykłady typowych dla tamtego okresu budynków szkolnych - solidne, ceglane, oszczędnie zdobione. Gmach przy ul. Ślężnej wystawiono na narożnej działce, dostosowując do jej kształtu plan budynku. Z tyłu znalazło się podwórze szkolne i budynek pomocniczy, oddzielone od ulicy dwoma skrzydłami gmachu.

Przy ul. Glinianej 47/49 otwarto w 1889 r. dom wychowawczy dla osieroconych dzieci pod wezwaniem Maryi Wspomożycielki - Mariahilf. Była to inicjatywa hrabiny Eleonory Stolberg, która przeznaczyła fundusze na zakup działki pod budowę nieistniejącego już dziś domu. Do obszernego gmachu dobudowano kościółek

pod takim samym wezwaniem. Zakład utrzymywał się z zapisów i darowizn. Patronat nad nim sprawował też biskup wrocławski Georg Kopp. Dzieci uczyły się w szkołach miejskich, niektóre w gimnazjach, przyuczano je również do zawodu. Hrabina Stolberg kierowała domem do 1920 r., kiedy to opiekę przejęły siostry dominikanki, a później siostry szkolne (zostały usunięte w 1942 r.).

Pomiędzy kościołem św. Henryka a budynkiem szpitala, przy ul. Glinianej 20, znajdował się dom należący do Katedry Wrocławskiej. Mieściła się w nim "Szkoła prac ręcznych i zabaw", a po 1918 r. przedszkole i ochronka (sierociniec), które prowadziły siostry od św. Wincentego. W pomieszczeniach spotykali się popołudniami parafianie, zwłaszcza młodzież. Pod koniec lat 30. zakład przekształcono w ochronkę państwową. Dom uległ zniszczeniu w 45 r., podobnie jak dom parafialny św. Henryka, wybudowany po I wojnie przy obecnej ulicy Wesolej. Było to miejsce spotkań stowarzyszeń katolickich działających w parafii. Tu znajdowała się też biblioteka, a na parterze przedszkole św. Antoniego, prowadzone przez siostry boromeuszki.

Przy ul. Glinianej 22 stoi do dziś budynek wystawiony w 1890 r. z funduszy hrabiny Anny von Saurma - Jeltsch, z przeznaczeniem na szpital. Jako Szpital Dziecięcy św. Anny był prowadzony i utrzymywany przez Śląskie Stowarzyszenie Rycerzy Maltańskich. Po I wojnie instytucję przekształcono w szpital ogólny. Gmach użytkowano jeszcze w latach 70., mieścił się tu szpital kobiecy. W pobliżu, bo przy obecnej ul. Dyrekcyjnej, działał szpital "Bethesda". Jego gmach zajmuje dziś Klinika Akademii Medycznej.

W sąsiedztwie Glinianek, bo przy obecnej ul. Komandorskiej, wybudowano w latach 1875-77 Miejski Szpital "Wenzel - Hancke". Pieniądze na inwestycję pochodziły z prywatnej fundacji wdowy po miejskim radcy medycznym, działkę przekazało miasto. Początkowo szpital mógł przyjąć 50 pacjentów, ale już wkrótce konieczna stała się rozbudowa. Wystawiono w tym czasie 3 baraki dla 114 osób, a w latach 90 na dokupionych działkach od strony ul. Kamiennej kilka solidnych budynków. Wmurowany wówczas w bramę od ulicy Komandorskiej portal z Bastionu Sakwowego można oglądać do dziś. Od początków XX w. szpital stawał się ośrodkiem naukowym. W czasie II wojny mieścił się w nim lazaret wojskowy. Po 1945 r. szpital rozwiązano. Obecnie zachowany zespół budynków to siedziba Akademii Ekonomicznej.

Szpital Kolejowy zajmuje kompleks budynków przy ul. Wiśniowej/Sudeckiej, należących przed II wojną do gminy żydowskiej. Wystawiono je w latach 1901-03, ponieważ szpital przy ul. Antoniego był za mały jak na potrzeby rosnącej gminy. Nowy szpital żydowski (Israelische Krankenhaus) prowadzono na wysokim poziomie, zapewniając pacjentom dobre warunki i fachową opiekę medyczną. Był bardzo nowoczesnie wyposażony, szczególnie sale operacyjne. Niedaleko szpitala ulokowano inne instytucje żydowskie - przy ul. Wiśniowej 35 wystawiono w 1896 r. z inicjatywy Schottländerów Żydowski Dom Opieki Społecznej, a nieco później pod numerem 36 dom dla samotnych kobiet. W pobliżu, przy obecnej ul. Sztabowej 93 otwarto w 1912 roku Żydowski Dom dla Przewlekłe Chorych, a w budynku nr 100 od 1923 r. działała Wyższa Szkoła Żydowska dla Dziewcząt i Chłopców (odpowiednik gimnazjum realnego). Ostatni z wymienionych budynków zajmuje dziś Izba Skarbowa.

6. Kościoły i parafie

Kościół św. Henryka to pierwszy katolicki kościół na południu miasta. Przyłączenie do miasta Glinianek, Hub i Nowej Wsi Komandorskiej oraz gwałtowny wzrost liczby mieszkańców na tych terenach wiązał się z koniecznością utworzenia nowej parafii i wystawienia świątyni. Katolicy zamieszkujący wymienione podmiejskie wsie, a także mieszkańcy Gaju i Tarnogaju (przyłączonych na początku XX w.) należeli dotychczas do parafii św. Maurycego i Bożego Ciała, a także do św. Doroty. Z inicjatywą budowy katolickiej świątyni wystąpił biskup Heinrich Förster (1853-1881), który przeznaczył na ten cel prywatne fundusze. Projekt ukończono w roku 1889, a zatwierdzono w roku następnym. Budowlę wzniesiono w latach 1891-93 w stylu neogotyckim. Tuż obok (w miejscu obecnej nowej plebanii) stanął trzykondygnacyjny budynek plebanii, również neogotycki. Nową parafię zatwierdził 9 września 1903 r. kardynał Georg Kopp. Patronem świątyni został św. Henryk dla upamiętnienia biskupa Förstera. Granice nowej parafii przebiegały następująco: ulicą Komandorską od linii kolejowej do ul. Kamiennej, następnie Kamienną do Borowskiej, Borowską w kierunku południowym do obwodnicy kolejowej i dalej wzdłuż nasypu obwodnicy aż do jej połączenia na Tarnogaju z główną linią kolejową, która stanowiła północną granicę parafii.

Na tym terenie mieszkało około 13 tysięcy katolików, co stanowiło mniejszość w porównaniu do innych wyznań. Liczba ta stopniowo wzrastała; w 1906 r. wynosiła 16218 wiernych (przy liczbie 21979 osób innego wyznania), po I wojnie - 20 tysięcy, a w roku 1928 - 21,5 tysiąca. Była to jedna z największych parafii w archidiecezji wrocławskiej. Dlatego w 1928 r. zakupiono działkę przy obecnej ul. Nyskiej i w szybkim tempie wybudowano na niej nową świątynię. Kościół św. Ducha (ten pierwszy, dziś nieistniejący) był neogotycką

budowlą na planie krzyża z kwadratową wieżą przylegającą do fasady. Został poświęcony 20 stycznia 1929 r. Początkowo funkcjonował jako filia kościoła św. Henryka, po trzech latach nastąpiło odłączenie nowej parafii.

Rozwiązało to problem przeludnienia macierzystej parafii tylko przejściowo. Pod koniec lat 30. liczba wiernych wzrosła do 23 tysięcy, a w 1941 r. do 25 tysięcy. Zaplanowano więc odłączenie południowych terenów i utworzenie tam parafii św. Franciszka. W 1941 r. ustanowiono filię pod tym wezwaniem. Jej siedziba mieściła się w kaplicy cmentarnej na Skowroniej Górze. Mimo że zakupiono działkę pod budowę świątyni i zebrano fundusze na ten cel, trwająca wojna uniemożliwiła realizację projektów. Powrócono do nich dopiero w latach 80.

W pobliżu kościoła św. Henryka, w miejscu zajmowanym obecnie przez Dworzec PKS, mieścił się ewangelicki Kościół im. Zbawiciela (Salvatori Kirche). Bliskie sąsiedztwo dwóch świątyń różnych wyznań było w tych czasach typowe. Pierwszy kościół pod tym wezwaniem wzniesiono w XVI w. na Wygonie Świdnickim. Uległ on zniszczeniu w pożarze w połowie XIX w. Wkrótce siedzibą parafii stała się budowla wzniesiona w latach 1871-76 przy ul. Borowskiej. Była to okazała, neogotycka świątynia halowa z górującą ażurową dzwonnica przylegającą do zachodniej elewacji. Została zniszczona w 1945 r. i następnie rozebrana.

7. To, co w mieście niezbędne

Rozwój terytorialny miasta wiązał się z koniecznością rozbudowy sieci komunikacyjnej. Pierwsze tramwaje konne ruszyły ulicami miasta w 1877 r., ale poważniejszy rozwój komunikacji tramwajowej przypada na lata 90. XIX w. Wówczas linie tramwajowe połączyły centrum miasta z rozbudowującymi się przedmieściami. Od roku 1893 ulicami miasta zaczynają kursować tramwaje elektryczne; do 1902 r. zelektryfikowano wszystkie linie tramwajowe. W tym samym roku zbudowano zajezdnię przy ul. Ślężnej. Oprócz hal tramwajowych na jej terenie mieściły się zabudowania dyrekcji i mieszkania służbowe. Okazały budynek u zbiegu ulic Ślężnej i Kamiennej z narożną wieżyczką uległ zniszczeniu w 1945 roku. Przed pierwszą wojną sieć tramwajowa obsługiwała większość dzielnic Wrocławia. U uruchomienie komunikacji autobusowej przypada na połowę lat 20. XX w.

W połowie lat 30. tramwaje kursowały obecną ulicą Ślężną, Glinianą, Dyrekcyjną, Hubską, Piękną, a także Sanocką, Kamienną (na odcinku pomiędzy Ślężną a Borowską) i Borowską (od Armii Krajowej). Tramwaj linii "6" jeździł z Tarnogaju ulicą Piękną, Hubską, Glinianą, następnie Stawową w kierunku Kołłątaja. "Szesnaścika" kursowała od skrzyżowania Pięknej z Nyską, następnie tą trasą, co "6" w kierunku centrum. Ulicą Ślężną od skrzyżowania z Wiśniową jeździł tramwaj linii "26", skręcał w Dyrekcyjną, a następnie w Pułaskiego. Ulicą Ślężną w kierunku Kołłątaja kursowała też "trójka". "Piętnastka" i "siedemnastka" rozpoczynały bieg u zbiegu ulic Borowskiej i Armii Krajowej. Kursowały ulicą Borowską, Kamienną, następnie Ślężną, Sanocką do Powstańców Śląskich. Tu "siedemnastka" skręcała i ulicą Świdnicką zmierzała w kierunku Rynku, natomiast "piętnastka" dojeżdżała do ul. Zielińskiego i tam kierowała się do Podwała. Mieszkańcy Hub i okolic mieli więc bezpośrednie połączenie z Osobowicami ("15" i "26" kursowały do Lasu Osobowickiego za cmentarzem komunalnym), Pilczycami ("6" jeździła do ul. Lotniczej w pobliżu Pilczyc), Parkiem Zachodnim od strony ul. Lotniczej ("6" i "16", która kończyła bieg w pobliżu lotniska na Gądowie), Zaciszem ("3" do Kochanowskiego) oraz centrum miasta ("17" jeździła do Mostu Uniwersyteckiego). Poza tym wszystkie tramwaje przejeżdżały przez centrum i tam można było przesiąść się i w miarę dogodnie dojechać do każdego, nawet najbardziej odległego zakątka miasta. Niektóre tramwaje kursowały tylko w niedziele ("15", "26"), inne tylko w dni powszednie ("17"); większość była dostępna przez wszystkie dni tygodnia.

Dawne trasy tramwajowe odpowiadają z niewielkimi zmianami dzisiejszym, inne są może tylko połączenia docelowe. Po 1945 r. zostały odbudowane w wykorzystaniem wcześniej wytyczonych linii i nawet (jeśli to było możliwe) torowisk. Więcej jest też linii tramwajowych kursujących osiedlowymi ulicami, a także zapewne więcej pojazdów. Warto też zwrócić uwagę na nieużywany obecnie fragment torowiska u zbiegu ulic Kamiennej i Borowskiej (podobnie przy ul. Sanockiej). Znaczne zmiany dotyczą tras autobusowych. Autobusy jeździły w tamtym czasie ulicą Borowską w kierunku centrum miasta oraz obecną Wielką i Gajową w kierunku dzisiejszej Pułaskiego, skręcając za wiaduktem w obecną Piłsudskiego. W porównaniu z rozbudowanymi dziś połączeniami to niewiele, ale też w połowie lat 30. autobusy były nowością obecną na ulicach miasta od 10 lat i potrzeba było czasu na rozwój.

Instalacje wodne już w latach 50 XIX wieku objęły przedmieścia, w latach 70. po uruchomieniu nowoczesnych wodociągów zaopatrzenie w wodę uległo poprawie. W 1880 r. na Przedmieściu Świdnickim w części południowej instalacje wodne posiadało 70% działek (w północnej - 98%). W dziesięć lat później ilość ta wzrosła do 90%, a w roku 1900 do 96%. W instalacje kanalizacyjne zaopatrzone było w r. 1880 70%

działek, a w 1890 93%. Wzrost był spowodowany uruchomieniem w połowie lat 80. nowej sieci kanalizacyjnej. W "eleganckiej" północnej części Przedmieścia Świdnickiego zaopatrzenie w instalacje wodne i kanalizacyjne było nieco lepsze, ale średnie wskaźniki odnośnie całego miasta stały na niższym poziomie. Pozwala to również określić standard życia ówczesnych mieszkańców Glinianek, Hub i okolic. Gorzej przedstawiało się zaopatrzenie w gaz. W 1880 r. instalacje gazowe posiadało tylko 26% działek, w dziesięć lat później 42%, w 1900 r. 59%. Po uruchomieniu gazowni na Tarnogaju w latach 1905-1906 sytuacja poprawiła się, a dostęp do gazu uzyskało 96% działek. Była to na początku XX w. najlepiej zaopatrzona w gaz część miasta. Elektryfikacja postępowała bardzo powoli. W 1910 r. instalację elektryczną posiadało 34% działek. Ilość niewielka, ale i tak wyższa niż na innych przedmieściach. Elektryfikacja miasta przypada jednak na okres międzywojenny.

Liczne cmentarze parafialne, wyznaniowe zajmowały działki w okolicach ulicy Ślężnej i Kamiennej. Czasy, kiedy chowano zmarłych wokół kościoła, dawno należały do przeszłości; od końca XVIII w. zakładano cmentarze poza terenem miasta. Oprócz dwóch dużych cmentarzy komunalnych (na Grabiszynku i Osobowicach) istniało wiele mniejszych, administrowanych przez parafie i gminy wyznaniowe. W miejscu obecnego Parku Władysława Andersa mieścił się cmentarz gminy ewangelicko - reformowanej (za terenem zajezdni), obok cmentarza parafii św. Marcina, św. Maurycego i św. Doroty. Dalej na południe, na terenach dzisiejszego Parku Skowroniego znajdowały się cmentarze parafii św. Marii Magdaleny, św. Jana i Zbawiciela, a po drugiej stronie ul. Spiskiej - św. Maurycego. Mniejsze cmentarze mieściły się po obu stronach ul. Łódzkiej (na nieistniejącym odcinku między ul. Wieczystą i Armii Krajowej) - były to dawne cmentarze wsi Glinianki (Lehmgruben Friedhof) i Gaj (Herdein Friedhof). U zbiegu ulic Kamiennej i przedłużenia Wapiennej mieścił się cmentarz parafii Bożego Ciała, a przy ul. Jerzego cmentarz wsi Huby (Huben Friedhof). Drugi, mniejszy cmentarz wsi Huby znajdował się przy ul. Kamiennej w pobliżu cmentarza Bożego Ciała. Czynny do dziś cmentarz parafii św. Henryka założono w 1917 r. na działkach zakupionych przy ul. Bardzkiej. Oprócz tej nekropolii zachował się dawny cmentarz św. Maurycego (na Skowroniej Górze, w pobliżu kościoła św. Franciszka). Pozostałe zlikwidowano w latach 60. Te, na terenie których rozciąga się Park Andersa, istniały formalnie do 1967 roku, choć już nikt się nimi nie opiekował i były mocno zaniedbane i zdewastowane.

Cmentarz Żydowski założony został w 1856 r. na zakupionych przez gminę działkach przy szosie borowskiej. Zastąpił użytkowany wcześniej cmentarz przy ul. Gwarnej (w pobliżu Dworca Głównego PKP). Teren o powierzchni ok. 3 ha zagospodarowano, wytyczono alejki i zasadzono drzewa, tworząc układ szachownicowy. Całość otoczono murem i wzniesiono niezbędne budynki. W murze tuż przy bramie umieszczono nagrobkowe płyty pochodzące ze średniowiecza znalezione w różnych miejscach w mieście (najstarsza z początku XIII w.) Cmentarz powiększono w sumie 3 razy, działał do 1942 r., kiedy to odbył się ostatni pochówek. Zniszczony podczas wojny, a zwłaszcza podczas oblężenia miasta, i zdewastowany później, w latach 80 został objęty ochroną. Obecnie jest oddziałem Muzeum Narodowego. Jest to miejsce pochówku wielu zasłużonych i znanych wrocławian, m.in. rodziców Edyty Stein. Przy murze zewnętrznym oraz przy wewnętrznych murach znajdują się okazałe grobowce rodzinne, często w formie kaplic, mauzoleów, których kształt architektoniczny i wystrój łączy się z pozycją społeczną zmarłego. Kwatery wewnątrz zajmują liczne macewy, najczęściej w formie steli. Cmentarz ten, mimo że od ponad półwiecza niedziałający, zachował się, ponieważ został uznany za obiekt zabytkowy. Dzięki temu ocalały (choć niekoniecznie w zadowalającym stanie) prawdziwe dzieła sztuki cmentarnej, stanowiące obraz odmienności kulturowej gminy żydowskiej przedwojennego Wrocławia.

8. Okolice nieco dalsze

W II połowie XIX w. z dala od centrum powstają nowe osiedla willowe. Do takich należał Borek (niem. Kleinburg, Burg), włączony do miasta w 1897 r. i powiększony rok później. Jest to osiedle położone pomiędzy Parkiem Południowym a ulicą Wiśniową, rozciągające się na zachód od ul. Ślężnej. Na tych terenach istniała osada wzmiankowana w 1193 r. W połowie XIX w. przyłączono do tej wsi sąsiednie Januszowice i Siedlec. Do 1810 r. ziemie stanowiły własność szpitala Bożego Ciała. W 1875 r. rozparcelowano działki z przeznaczeniem pod budowę osiedla willowego, które niedługo potem włączono do miasta. Wkrótce w południowej i wschodniej części stanęły wille, wieża ciśnień, kościół; w zachodniej wybudowano kamienice czynszowe. Najwięcej jednak działek zajmowały domki o różnym standardzie. Niektóre świadczyły o zamożności i dobrym guście właściciela, jak np. neoklasyczna willa przy ul. Lipowej 6. Ulice osiedlowe biegnące prostopadle do siebie pomiędzy większymi arteriami miejskimi (Ślężną i Powstańców Śląskich) nosiły w większości nazwy pochodzące od gatunków drzew (po wojnie przetłumaczone na język polski). Było to nawiązanie do willowego osiedla w Berlinie, na wzór którego tworzone wrocławski Borek. Osiedle należało do najbardziej luksusowych w mieście. Ponad połowa mieszkań liczyła sobie 5 lub więcej pokoi, małych, 1-2-pokojowych było niewiele ponad 30%. Dużą część osiedla zajmowały tereny zielone, w pobliżu znajdował się Park Południowy.

Od 1891 r. na południowych krańcach osiedla Borek powstawał wspomniany już Park Południowy (niem. Südpark). Jako jedyny we Wrocławiu został założony od podstaw (inne tworzone przekształcając podmiejskie laski) z przeznaczeniem dla mieszkańców południowej części miasta oraz osiedla Borek. W takim właśnie celu kupiec Juliusz Schottländer podarował miastu rok wcześniej 20 hektarów gruntu. Park stał się nie tylko miejscem spacerów i wypoczynku. Możliwość rozrywki zapewniały restauracja i letnia kawiarnia. Mieściły się tu również obiekty sportowe: plac do gier, korty, ujeżdżalnia. Sposób zagospodarowania terenów zielonych nawiązywał do typowych dla Śląska krajobrazów - leśnych, nizinno-bagiennych i górskich. Od podstaw tworzone więc skupiska drzew i krzewów poprzecinane alejkami i polankami, staw z roślinnością wodną i bagienną, sztuczne wzniesienie - punkt widokowy przy nasypie kolejowym. W 1945 r. część parku uległa zniszczeniu, później zlikwidowano pozostałe obiekty architektoniczne. Właściwie do dziś park nie odzyskał dawnej świetności. Funkcję restauracji - kawiarni pełni nieefektywna, betonowa budowla z niedużym tarasem. Za to w pobliżu urządzono niedawno interesujący plac zabaw dla dzieci. Nad stawem zachował się mostek i balustrada, funkcjonuje także fontanna. Trwające cały czas prace na terenie parku korzystnie wpływają na jego wygląd. Na początku września 2004 roku w pobliżu kawiarni ustawiono pomnik Fryderyka Chopina (odslonięty 4 września).

9. Dramat zniszczeń

Dramat rozpoczął się na początku 1945 r. Ewakuację miasta rozpoczęto 18 stycznia. Wówczas liczyło ono około milion mieszkańców, czyli więcej niż przed rozpoczęciem wojny. W momencie całkowitego zamknięcia twierdzy pozostało w niej około 200 tysięcy. Na początku lutego stało się jasne, że pierwszym celem Rosjan będą nie północne dzielnice miasta, jak początkowo się wydawało, ale południowe. Wydano więc rozkaz przesiedlenia cywilów z przedmieść południowych, dokąd zostali wcześniej przeniesieni z północnych i zachodnich części miasta. Po raz kolejny ulice zapełniły się gromadami wędrujących wrocławian - tym razem w kierunku północnym, na prawą stronę Odry. Wkrótce czołgi radzieckie pojawiły się w Parku Południowym. 24 lutego walki toczyły się w okolicach obecnego pl. Powstańców Śląskich. W połowie marca linia obrony zatrzymała się na linii nasypu kolejowego. Cofający się Niemcy stosowali taktykę tworzenia toten Räume - martwego przedpoła. Specjalne brygady wyrzucały z opustoszałych domów wszystkie sprzęty i podpalały je, podobnie jak i budynki. Tereny, z których się wycofały, były istotnie martwe.

W okolicach kościoła św. Henryka pierwsze pociski i bomby spadły 28 stycznia. W II połowie lutego ostrzał był tak silny, że pozostali jeszcze nieliczni mieszkańcy (przesiedlono ich w początkach marca na ul. Katedralną) zmuszeni byli egzystować w piwnicach. 19 lutego uległy zniszczeniu witraże w prezbiterium kościoła, dwa dni później uszkodzone obie wieże, a 23 marca w wyniku nalotu bombowego zostało zburzone prezbiterium, zakrystia i część plebanii. W następnych tygodniach oblężenia zniszczenia świątyni powiększyły się.

W momencie kapitulacji twierdzy większość domów na terenie parafii św. Henryka mimo uszkodzeń nadawała się do odbudowy. Największe zniszczenia na tych osiedlach były dziełem żołnierzy radzieckich, systematycznie podpalających całe ulice. Tak zniszczono zachowaną część plebanii z przechowywanymi tam dokumentami parafialnymi, 11 maja płonąła ulica Gliniana, podobny los spotkał inne okoliczne budynki. Bilans strat był tragiczny: poważne zniszczenia na Hubach i Gaju, większość budynków na Gliniankach legła w gruzach, całkowicie zburzona ulica Wielka i 90% zabudowy przy ul. Ślężnej, totalnie zniszczony północny odcinek ul. Borowskiej i większość domów na Polu Stawowym (m.in. ewangelicki kościół Zbawiciela).

10. Nowy obraz naszych ulic

W ciągu pierwszych powojennych lat najistotniejsze było zapewnienie mieszkań dla przybywających coraz liczniej mieszkańców. Byli to przesiedleńcy z dawnych kresów wschodnich (m.in. z Lwowa), a także przybysze z centralnej i południowej części Polski. Nieprzypadkowo dwaj pierwsi kapłani związani z parafią św. Henryka pochodzili z Lwowa - byli to katecheta obrządku ormiańskiego ks. Tadeusz Kuntze i ks. Dominik Kostial (lwowianinem był także ks. Wincenty Tarnogrodzki, proboszcz od 52 r.). Jednocześnie systematycznie wysiedlano na zachód dawnych mieszkańców miasta - Niemców. Na terenie parafii św. Henryka nastąpiło to mniej więcej w pierwszej połowie 1946 roku - od lutego do czerwca. Wtedy to dotychczasowy administrator parafii ks. Rudolf Lange (zastąpił proboszcza ks. Romana Reisse, który zginął tragicznie 8 lipca 45 r.) przekazał swoje obowiązki ks. Kostialowi. Tak więc na początku 1946 roku w kaplicy przy ul. Wielkiej 168 (zastępowała uszkodzony kościół) odbywały się nabożeństwa zarówno dla niemieckich, jak i dla polskich mieszkańców parafii. Rola polskich księży wykroczała poza ich obowiązki duszpasterskie. Nie tylko organizowali oni parafię i życie religijne, ale integrowali przesiedleńców, pomagali im odnaleźć się w nowej, niezbyt przyjaznej rzeczywistości, tworzyć wspólnotę, egzystować w warunkach daleko odbiegających od normalności. Pierwsze powojenne lata były dla wrocławian okresem niepewności i tymczasowości - wielu

Polaków nie wierzyło, że osiądą tu na stałe, że Wrocław będzie polski. Dla przesiedleńców zwykle mocno związanych z kościołem istnienie polskiej parafii miało ogromne znaczenie.

Doprowadzano do stanu używalności te domy, które nadawały się do zamieszkania, inne stopniowo wyburzano. Ponadto zabezpieczano i stopniowo odbudowywano obiekty użyteczności publicznej i zabytki. Ważne też było odgruzowanie ulic, uruchomienie komunikacji miejskiej, sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, połączeń telefonicznych - czyli tego wszystkiego, co potrzebne jest dla funkcjonowania miasta. W latach 50 na terenie Wrocławia powstało bardzo niewiele nowych budynków mieszkalnych. Nieznaczne ożywienie nastąpiło w latach 60. W tym czasie w południowej i zachodniej części Hub rozpoczęto budowę nowego osiedla mieszkaniowego. Również na Gliniankach wzniesiono kilka domów z półfabrykatów, czyli "gotowych" elementów. W drugiej połowie lat 60 rozpoczęto budowę osiedla mieszkaniowego Południe po zachodniej stronie ul. Ślężnej. W latach 70. i 80. powstały domy wielkopłytowe (cztero- i dziesięciopiętrowe), przychodnia, biurowiec, akademik Ślęzak. Inwestycje te wymagały usunięcia znacznej ilości gruzu z wyburzonych kamienic. Gruz z braku lepszego miejsca wywożono na plac po wschodniej stronie ul. Ślężnej, pomiędzy Kamienną a obecną Pabianicką, likwidując (zasypując) fragment ul. Wielkiej, która w ten sposób straciła dawną ciągłość i w efekcie została podzielona na dwa odcinki (wschodni to ul. Przestrzenna). Nawet jeśli było to rozwiązanie tymczasowe, to wysypisko pozostało trwałym elementem krajobrazu. Okazało się bowiem, że łatwiej przekształcić je we wzgórze - miejsce rekreacyjne i widokowe, niż całkowicie zlikwidować. Wzgórze Władysława Andersa - zwane niekiedy Gomułką od nazwiska poprzedniego patrona obiektu, Władysława Gomułki - zagospodarowane i obsadzone zielenią stanowi dziś atrakcyjny punkt tej części miasta i miejsce spacerów dla mieszkańców okolicznych osiedli.

Budowane w latach 60. i 70. bloki mieszkalne z "wielkiej płyty" prezentują się nieciekawie. Przede wszystkim są identyczne z zewnątrz, identyczny jest też układ mieszkań wewnątrz. Przypominają jednakowe prostopadłościenną pudełka o płaskich, monotonnych elewacjach, ustawione na linii wschód-zachód lub (rzadziej) północ-południe. Dominującym kolorem była szarość, którą ubarwiały nieco płyty pomiędzy oknami (dla każdego domu zarezerwowano inny kolor) - dopóki nie zszarzały. Dopiero pod koniec lat 90., kiedy bloki systematycznie docieplano i malowano, nieciekawość krajobrazu ożywiły wielobarwne elewacje domów. Z czasem rozrosły się drzewa i krzewy na placikach-podwórkach pomiędzy blokami i dzięki temu osiedla nie wyglądają tak smutno, jak dawniej.

Znacznie ciekawiej wygląda zabudowa mieszkaniowa Gaju. Osiedle to wybudowano w latach 1979-94 z przeznaczeniem dla 26000 mieszkańców. Domy wznoszono również z "wielkiej płyty". Dzięki temu możliwe było przyspieszenie prac i ograniczenie kosztów, co wobec ogromnego zapotrzebowania na mieszkania miało znaczenie pierwszorzędne (podobnie jak w poprzednich przykładach). Takie rozwiązanie - powszechne wówczas - prowadziło nieuchronnie do uproszczenia form architektonicznych. Na Gaju jednak udało się uniknąć wrażenia monotonii i jednolitości dzięki ukształtowaniu ciekawej linii zabudowy. I tak bardzo długie 10-piętrowe parawanowce biegają wzdłuż linii łamanej, otaczając wewnątrzosiedlowe obszernie place. Sąsiadujące ze sobą domy ustawiono tak, że wyznaczają jakby wewnętrzne ulice. Osiedle rozplanowano z myślą o zachowaniu krajobrazu jak najbardziej zbliżonego do naturalnego. Wielokondygnacyjne bloki zawsze przytłaczają. Zaletą ich jest tylko to, że na niewielkich działkach można pomieścić mnóstwo mieszkań. Można też, jak na Gaju, pozostawić dużo niezabudowanej powierzchni przeznaczonej m.in. na place zabaw, skwerki, zieleńce. Znany chyba na terenie całego miasta stał się obszerny plac i skate-park przy ul. Orzechowej. Obecnie na Gaju jest coraz więcej zieleni, ale na to potrzeba było czasu - krajobraz, jaki podziwiali ze swych okien pierwsi mieszkańcy, niewiele różnił się od księżycowego. Ulice i place pomiędzy domami po deszczu zamieniały się w bagna, trudno było dotrzeć gdziekolwiek, brakowało sklepów. Dopiero w latach 90. stanęła tam szkoła (im. prof. Stanisława Tołpy). Przebudowa ulicy Armii Krajowej i Świeradowskiej ułatwiła połączenie z innymi częściami miasta.

W latach 90. powstało jeszcze kilka interesujących domów w miejscu wyburzonych kamienic na Hubach i Gliniankach. Sąsiadują one ze starymi domami, a czasami również z blokami z wielkiej płyty. Kształt architektoniczny tych budynków jest bardziej urozmaicony, zwykle nawiązuje do wyglądu sąsiednich domów. Zwracają uwagę plastyczne elewacje z ozdobnymi balkonami, wykuszami, loggiami, często asymetrycznie rozmieszczonymi. Płaszczyzny spadzistych dachów przecinają "mansardowe" okna. Gdziekolwiek dostrzec można fantazyjne okna, ozdobne, metalowe detale balkonów i loggii. Fasady ożywia też odpowiednio dobrana kolorystyka, dzięki której wyodrębnia się elementy architektoniczne. Bliskie sąsiedztwo kamienic budowanych na przestrzeni stulecia sprawia, że ulice (i podwórza) nabrały dość "eklektycznego" wyglądu. Taki obraz może się podobać lub nie, ale jest swoistą cechą Hub i Glinianek. Przykłady można dostrzec na niemal każdej ulicy.

Odbudowie i przebudowie osiedli towarzyszyło wznoszenie budowli sakralnych. Z istniejących dawniej przetrwał - choć w 60% zniszczony - tylko kościół św. Henryka. W takim stanie nie mógł być jednak

użytkowany. W gruzach leżała plebania i dom parafialny (pomiędzy kościołem a szpitalem). Za zgodą komendanta miasta, pułkownika Iwanowa, parafianie - Niemcy zajęli na początku lipca mało zniszczoną kaplicę przy ul. Wielkiej 168, należąca przed wojną do gminy ewangelickiej. W tym samym miejscu odprawiano też od kwietnia 1946 r. osobne nabożeństwa dla ludności polskiej. Kaplica wymagała remontu i przeróbek, które wykonywano stopniowo. Dzięki dobudowaniu nowej zakrystii powiększono ją, sprowadzono też ołtarz ze zniszczonego kościoła św. Karola Boromeusza. Jednocześnie przystąpiono do odbudowy świątyni parafialnej. Rozpoczął ją w 1948 r. ks. Jan Podkopał, kontynuował i zakończył w latach 60. następny proboszcz ks. Wincenty Tarnogrodzki. W pierwszej kolejności usunięto gruz i ustawiono prowizoryczną ścianę oddzielającą nawy od zburzonego prezbiterium, które należało odtworzyć. Konieczne było naprawienie i wzmocnienie filarów i ścian, położenie stropów, tynkowanie, oszklenie okien. Prace wykonywano stopniowo, w miarę gromadzenia środków finansowych. Od 1953 r. odprawiano odpustowe msze polowe przed głównym wejściem do kościoła - miało to na celu propagowanie idei odbudowy świątyni. W 1955 r. otwarto kościół dla nabożeństw publicznych, kontynuując jego odbudowę. W tym samym roku naprawiono uszkodzone wieże, podwyższono je o nadbudówki i przykryto namiotowymi daszkami. Na szczytach osadzono ręcznie kute krzyże ze zniszczonych helmów (ostatnio zastąpione nowymi, mniej ozdobnymi). W 1960 r. nastąpiła konsekracja ołtarza. Z 1966 r. pochodzi witrażowa rozeta na chórze, upamiętniająca jubileusz tysiąclecia państwa polskiego i przyjęcia chrześcijaństwa. Na początku lat 70. przystąpiono do budowy nowej plebanii, którą oddano do użytku w 1975 r.

Wspomniana kaplica przy ul. Wielkiej 168 została oddana do użytku w 1937 r. Był to niewielki budynek na planie prostokąta wystawiony na zapleczu 3-piętrowego domu mieszkalnego, który - podobnie jak kaplica - należał do gminy ewangelickiej. W 1945 r. budynek jako jedyny w okolicy mógł zastąpić zniszczone świątynie. Tak też był użytkowany do roku 1955, później pełnił funkcję domu parafialnego. Po usunięciu religii ze szkół w 59 r. odbywały się tam również katechezy. W 1961 r. kaplica otrzymała wezwanie św. Stanisława Kostki. 1 września 1968 r. nastąpił podział parafii św. Henryka i utworzenie samodzielnego wikariatu św. Stanisława Kostki, który następnie podniesiono do rangi probostwa.

Problemem braku świątyni dotknął również parafię św. Ducha. Zbudowany w latach 1928-29 kościół przy ul. Nyskiej został doszczętnie zniszczony. Ruiny rozebrano w 1954 r. Do funkcji sakralnych przystosowano tymczasowo barak przy ul. Kamienieckiej, w którym podczas wojny mieszkali przymusowi robotnicy (w większości Polacy) z pobliskiej gazowni. Plany budowy nowego kościoła z wykorzystaniem pozostałych fundamentów wykonane na przełomie lat 50. i 60. nie zostały zrealizowane. Tymczasem w miejscu dawnej świątyni stanęła piekarnia - należało się postarać o inną działkę. Nowa lokalizacja okazała się korzystniejsza. Budowa ruszyła w 1973 r. w miejscu bardziej eksponowanym, u zbiegu ulic Hubskiej, Bardzkiej i Kamiennej. W grudniu 1975 r. oddano do użytku część dolną kościoła, a cztery lata później - górną. Jest to pierwsza świątynia wystawiona całkowicie od podstaw. Zbudowana z cegły, na planie nieregularnym, dwupoziomowa (co wówczas było nowością, a następnie zostało powtórzone w innych świątyniach, m.in. św. Franciszka z Asyżu), w dolnej kondygnacji mieści kaplicę oraz pomieszczenia katechetyczne i gospodarcze, górną zajmuje kościół. Od wschodu do budowli przylega część administracyjno-mieszkalna, stąd określenie "kościół z plecakiem". Połączenie tych wszystkich funkcji w jednym budynku było koniecznością, taki postawiono warunek wydając zgodę na budowę. Nieco później inwestycję rozszerzono o ośrodek katechetyczny i zabudowę dziedzińca, a w latach 90. powstała wolno stojąca dzwonnica.

Wygląd zewnętrzny kościoła nawiązuje symbolicznie do jego wezwania, siedmiu darów Ducha Świętego i siedmiu sakramentów. Stąd na fasadzie siedem witrażowych okien ostrołukowych, których zarys został powtórzony na frontonie. Ten układ przypomina rozwijający się kielich kwiatu - symbolu życia, piękna, optymizmu. Umieszczone blisko siebie okna tworzą zaokrągloną, wklęsłą linię, podobny jest ich górny zarys. Dzięki temu kształt fasady (i całej opływowej bryły budowli) nawiązuje do kształtu konchy lub gestu wzniesionych w modlitwie rąk. Na siedem pól podzielono dach, zwieńczony wysoko wzniesionym, masywnym krzyżem. Kościół jest jednym z najciekawszych przykładów nowoczesnej architektury sakralnej.

W trakcie budowy kościoła św. Ducha powstała myśl przebudowania użytkowanego wcześniej baraku przy ul. Kamienieckiej. Prace rozpoczęto pod koniec lat 70. i ukończono w 1981 r. W 1980 r. świątynia otrzymała wezwanie św. Stefana. Jej kształt architektoniczny został dopasowany do okolicznych domów, które powstały jako osiedle robotnicze dla pracowników pobliskiej gazowni.

Kościół św. Franciszka z Asyżu na Gaju to jeszcze jeden przykład nowoczesnej świątyni. Zbudowany w latach 1986-94, mimo że parafia, jako filia parafii św. Henryka została wyodrębniona w 1941 r. Użytkowano wówczas kaplicę cmentarną św. Maurycego na Skowroniej Górze, która w czasie wojny uległa zniszczeniu. Od sierpnia 1945 r. nabożeństwa odprawiano w jednej z sal budynku straży pożarnej, ale w marcu roku

następnego cofnięto na to zgodę. Kościół ma formę sześcienną nawy z pochylonymi do środka ścianami. W dolnej kondygnacji mieści się kaplica.

W trakcie wznoszenia nowej zabudowy osiedli likwidowano stare cmentarze. Kilka z nich przekształcono w parki miejskie. W ten sposób utworzono dawny Park XXX-lecia PRL (cmentarze zlikwidowano w 1967 roku). Zajmował tereny położone na południe od ul. Kamiennej, pomiędzy ulicami Borowską i Służną. Obecnie wyodrębnione zostały dwa parki - Park Skowroni w części południowej, sąsiadujący ze Skowronią Górą, oraz Park Władysława Andersa w części północnej, naprzeciwko Wzgórza Andersa. Oddziela je ul. Armii Krajowej oraz obiekty sportowo-rekreacyjne (lodowisko, basen, sala gimnastyczna). Oba zachowały układ i roślinność typową dla cmentarzy. Jest to szczególnie widoczne w przebiegu głównych alejek. W Parku Skowroni znajduje się atrakcyjny dla młodzieży plac sportowy z "siłownią", a tuż obok plac zabaw dla dzieci. Plac dla maluchów urządzono również w Parku Andersa. Ten ostatni sąsiaduje przez ul. Kamienną z widokowym wzgórzem o takiej samej nazwie. Zarówno wzgórze, jak i park miały stać się miejscem kompleksu obiektów sportowych, czego zaczątkiem są lodowisko i basen. Dalej idące plany nie zostały jak dotąd zrealizowane.

11. Stare domy na naszym osiedlu, czyli co przetrwało

Stare kamienice stojące obok nowej zabudowy to widok typowy dla Glinianek i Hub. Zachowało się ich niemało - niestety, większość w nie najlepszym stanie. Ich widok nie przyciąga wzroku, a więc bardzo interesujące niekiedy elementy i detale pozostają niedostrzeżone. Te przykłady dawnej zabudowy osiedlowej być może nie należą do szczególnie wartościowych pod względem architektonicznym (poza kilkoma wyjątkami), nie znaczy to jednak, że nie zasługują na uwagę. Choćby jako element krajobrazu naszego osiedla. Poniżej opis kilkunastu budynków o ciekawych kształtach albo o efektownych fasadach, na których dostrzec można coś intrygującego, godnego uwagi. Wybrane przykłady na pewno nie wyczerpują zagadnienia, ale po części przynajmniej je ilustrują.

Łódzka 33 - trzypiętrowa kamienica z 1907 r. (data zamieszczona przy wejściu). Wykusze o wysokości 3 kondygnacji, umieszczony asymetrycznie na fasadzie, po lewej stronie od wejścia. Jego zaokrąglony kształt podkreślają ciemne gzymsy biegnące pomiędzy kondygnacjami i pod oknami. Na wykuszu pod oknami płaskorzeźbione płyciny zdobione motywami roślinnymi i ornamentem z krętych linii. Powyżej okna facjaty umieszczone w ozdobnym szczytce o falistej linii. Z wykuszem połączone balkony z żelaznymi balustradami. Podobnie jak w innych domach zbudowanych w tym samym czasie, ozdobna jest tylko fasada. Elewacja od strony podwórka prezentuje się nieciekawie, również dlatego, że jest bardzo zaniedbana. Kamienica znajduje się pomiędzy dwoma nowszymi budynkami. Z lewej sąsiaduje z pięciokondygnacyjnym blokiem z "wielkiej płyty" o monotonnej, płaskiej fasadzie, wybudowanym w latach 70. Znacznie ciekawszy jest dom stojący po prawej stronie, pochodzący z lat 90. Do kształtu starej kamienicy nawiązują umieszczone w linii pionowej balkony, "szczyt" w środkowej części spadzistego dachu, okienka na poddaszu, wysunięta brama zakończona półkolistym łukiem. Interesująco prezentują się okrągłe okna klatki schodowej.

Łódzka 25-31 - cztery połączone ze sobą 5-kondygnacyjne domy. Dwuspadowe dachy przecinają okna-lukarny zwieńczone ozdobnymi szczytami. Dzięki odnowionym balkonom fragmenty domu nabrały nowego wyrazu. W dwóch środkowych budynkach zostały one wykończone metalową, malowaną na zielono, ażurową balustradą, w pozostałych - murywane, pomalowane na beżowo. Na balkonach III i IV piętra widać prostokątne płyciny wypełnione płaskorzeźbą, podobnie jak płyciny podokienne oraz nad oknami. Dekorację tworzą kręte, secesyjne linie połączone z motywami roślinnymi oraz niewielkimi maskaronami. Okna I piętra połączone w pary nadprożami z trójkątnym zwieńczeniem.

Łódzka 14 - dom u zbiegu z ulicą Wesołą. Narożny wykusz zwieńczony kopulastą wieżyczką z latarnią i szpiczastym hełmem. Elewacja północna (od strony ul. Wesolej) z 3-kondygnacyjnym wykuszem połączonym z balkonami. Prostokątne płyciny na wysokości II i III piętra wypełnia dekoracja złożona z giętych linii i kwiatów. Nad wykuszem ozdobny szczyt wykończony wklęsło-wypukłym łukiem. Umieszczone w szczytce okno otacza symetrycznie rozmieszczona dekoracja rzeźbiarska - po obu stronach stylizowane kwiaty, powyżej ryty wizerunek słońca. Na wysokości IV piętra, tuż obok narożnego wykusza, dostrzec można dużą, prostokątną blendę ("ślepe" okno) ozdobioną ornamentem roślinnym i maskaronem. Blendy poniżej pozbawione są dekoracji. Nad oknami IV piętra, tuż pod gzymsem, ciągnie się fryz z ornamentem kwiatowym przypominającym słoneczniki.

Wesoła 35 - narożny dom u zbiegu z ulicą Tomaszowską. Pokryty szczerbawym tynkiem nie wygląda szczególnie ładnie. Zwraca jednak uwagę okno poddasza obudowane szczytem. Łukowato zakończony, ozdobiony dekoracją roślinną i zwieńczony maskaronem o bardzo plastycznie przedstawionych rysach

twarzy. Podobnie wykonany szczyt znajduje się na elewacji wschodniej - od strony ul. Tomaszowskiej. Okna parteru zakończone półkolistym łukiem. Numer "203" nad bramą jest chyba pozostałością po numeracji ulicy Szczęśliwej, zanim wyodrębniono z niej Wesołą.

Wesoła 40 - nad wejściem, na szerokim, cokołowym gzymsie umieszczono w pozycji siedzącej dwie płaskorzeźby - nagie figurki dziecięce. Trzymają rozciągniętą między sobą łukowato wygiętą girlandę kwiatowo-roślinną. Gzyms podpierają dwa ozdobne wsporniki. Cała dekoracja jest mocno zaniedbana, gdzieś uszkodzona, pozbawiona tynku. Okna I i II piętra z ozdobnymi gzymsami podokiennymi - profilowane, łukowato wygięte, połączone z niewielkimi wspornikami.

Wesoła 42 - na parterze budynku zwraca uwagę duże, zakończone półkolistym łukiem okno. Otwór okienny otaczają promieniście ułożone płyty-ciosy w kształcie klinów. Ten układ dodatkowo podkreślają rowkowane zagłębienia ("promienie") pomiędzy płytami oraz ich chropowata powierzchnia, odcinająca się od gładkiej ściany. Dom jest nieco odsunięty od ulicy, od chodnika oddzielony wąskim trawnikiem i żywopłotem. Podobne pozostałości po "przedogródkach" można zobaczyć przy wielu domach w okolicy.

Wesoła 46 - na wykuszu nad oknem I piętra dekoracja przypominająca fronton w kształcie równoramiennego trójkąta.

Przestrzenna 23-27 - połączone ze sobą kamienice o bardzo plastycznych fasadach, z wykuszami i ozdobnymi szczytami nad oknami poddaszy. Wykusz kamienicy nr 23 ozdobiony rytami przedstawiającymi ptaki, połączony z murowanymi balkonami. Na sąsiednim domu, również na wykuszu, nad oknem I piętra umieszczono ryt przedstawiający sowę. Po obu stronach wykusza półkoliste balkony, część z nich pozbawiona tynku. Fasady obu tych budynków zdobią bardzo proste ornamenty-szalczki w postaci linii falistej i zygzakowatej. Do kamienicy nr 27 prowadzi ozdobny portal. Wyprofilowany gzyms w kształcie dzwonowatego łuku nad półkoliście zakończonym otworem drzwiowym połączony z płaskorzeźbą przypominającą kartusz lub medalion, girlandami i niewielkimi wspornikami. Po obu stronach wykusza balkony z żelaznymi balustradami ozdobionymi stylizowanymi liśćmi. Na fasadzie tego domu widnieją liczne dekoracje - ornamenty roślinne, maskarony.

Przestrzenna 40 - na fasadzie kamienicy widoczny piękny, choć mocno zniszczony portal. Dwa pionowe rzędy balkonów wyodrębnione zostały dzięki płaskim pilastrom -lizenom, pokrytym pionowym żłobkowaniem i dekoracją roślinną.

Przestrzenna 43 - wejście do kamienicy otoczone dekoracyjnym portalem. Dwa półokrągłe pilastry umieszczone symetrycznie po obu stronach otworu drzwiowego podtrzymują wyprofilowany łuk, a tylko właściwie jego zewnętrzne części. Część środkowa odpowiadająca grzbietowi została pominięta (jakby łuk wniknął w mur). Pomiedzy fragmentami łuku centralnie umieszczono dekorację zwieńczoną płaskorzeźbą przedstawiającą twarz. Fasada budynku jest bardzo plastyczna dzięki szerokiemu, 2-kondygnacyjnemu wykuszowi z loggiami i balkonem na szczycie, balkony znajdują się też obok wykusza. Przestrzeń balkonów i loggii ograniczona szeregiem identycznych kolumniłek - tralek, wykończona gzymsem. Na wysokości parteru - fasada boniowana.

Przestrzenna 48 - na fasadzie budynku bardzo liczne i ciekawe dekoracje rzeźbiarskie złożone głównie z motywów roślinnych. Można tu dostrzec girlandy w kształcie wieńców i festonów, stylizowane liście, rogi obfitości wypełnione kwiatami. Wykusze symetrycznie umieszczone po obu stronach od wejścia łączą się z murowanymi balkonami.

Wapienna 18 - trójkątny fronton nad wejściem wypełnia dekoracja roślinna.

Wapienna 20 - na fasadzie zwraca uwagę ozdobne wejście. Po obu jego stronach znajdują się płaskie pilastry zwieńczone niewysokimi głowicami, na których umieszczono płaskorzeźbione misy z kwiatami. Dodatkowo fasadę na wysokości parteru wyodrębniono boniowaniem.

Wapienna 22 - narożna kamienica u zbiegu z ulicą Przestrzenną. Wyróżnia się dzięki odnowionym balkonom połączonym z wykuszem, pomalowanym na kolor beżowy. Prostokątne płyciny na zewnątrz ozdabia skromna dekoracja rzeźbiarska - wianuszki roślinne i girlandy z festonami. Zostały one pomalowane na biało, co dyskretnie wyodrębnia je z beżowego tła tynku. Podobne detale ozdobne dostrzec można na kamienicy po przeciwnej stronie ulicy. Ten odnowiony fragment fasady pozwala wyobrazić sobie, jak mogłaby wyglądać całość, gdyby poddać ją renowacji.

Wapienna 27 - jedyny taki portal. Po obu stronach wejścia pilastry z głowicami nawiązującymi do porządku jońskiego, powyżej owalny medalion z rytym napisem "Salve".

Tomaszowska 4 - nad wejściem do kamienicy 2-kondygnacyjnej wykusz zwieńczony balkonem, obecnie zadaszonym i zabudowanym (przez co zupełnie nie pasuje do wyglądu fasady). Pod oknem II piętra umieszczona płycina z secesyjną dekoracją, podobne dostrzec można na loggiach po prawej stronie od wejścia. Dom wyróżnia się dzięki bardzo ładnym, stylizowanym drzwiom z ciemnego drewna. Wewnątrz sień wyłożona ceramicznymi płytkami (pozostałość na wysokości parteru), oświetlona z góry światłem wpadającym przez przeszklony fragment dachu. Taki sposób oświetlania klatek schodowych wykorzystywano w okolicznych kamienicach często; od strony podwórza, można dostrzec dachy rozczłonkowane mniejszymi, przeszklonymi daszkami namiotowymi. Te fragmenty konstrukcyjne skutecznie ukrywają się za ozdobnymi szczytami od strony fasady.

Tomaszowska 6 - nad wejściem do budynku okrągły medalion z dekoracją roślinną przypominającą stylizowane kielichy lilii.

Tomaszowska 14 - dekoracja rzeźbiarska nad drzwiami otacza owalne okienko - lunetę. Gięte, faliste linie połączone z motywami roślinnymi zwieńczone płaskorzeźbą przedstawiającą głowę (kobietę?). Cała kompozycja od dołu opiera się na cokołowym gzymsie. Sama kamienica jest raczej surowa, mało ozdobna, zwraca jednak uwagę ładny, narożny wykusz o wysokości 2 kondygnacji z balkonem na szczycie. Elewacja na wysokości parteru boniowana, co można zauważyć też w wielu okolicznych kamienicach.

Tomaszowska 19 - narożna kamienica u zbiegu z ulicą Przestrzenną powstała w roku 1908, o czym informuje data umieszczona na ozdobnie wykończonym narożnym szczycie. Narożnik domu zwieńczony wieżyczką. Dekoracja budynku oszczędna - na elewacji wschodniej (od strony ulicy Tomaszowskiej) dostrzec można nad oknami II piętra owalne medaliony w kształcie wypukłego kwiatu.

Tomaszowska - Przestrzenna - na skwerku u zbiegu ulic znajduje się stara, ale nadal sprawna fontanna. Umieszczona na szerokim, wielokątnym cokole. Niewysoka kolumna podpira kamienną misę w kształcie odwróconego stożka, z którego woda spływa do płytkiego zbiornika na cokole. Wokół rosną stare, rozrośnięte kasztanowce. Skwer, choć niewielki, jest dobrym miejscem odpoczynku dla mieszkańców okolicznych domów.

Gajowa 47 - narożna kamienica u zbiegu z ulicą Przestrzenną. Odnowione balkony pomalowane na biało mocno odcinają się od brudnoszarego tynku pokrywającego elewację. Prostokątne płyciny ozdobione geometrycznym ornamentem. Duże okna wychodzące na balkony zakończone są półkolistym łukiem i podzielone na wiele części.

Gajowa 52-56 - budynki o bardzo plastycznych fasadach. Wykusze połączone balkonami, ozdobionymi dekoracyjnymi płycinami. Pomiędzy bramami nr 54 i 56 mieści się wykusz interesująco zwieńczony balkonami, z których jeden wspiera się na trzech smukłych kolumnach pokrytych płaskorzeźbioną dekoracją. Dachy kamienic rozczłonkowane lukarnami i ozdobnymi szczytami z umieszczonymi w środku owalnymi okienkami otoczonymi płaskorzeźbioną dekoracją roślinną. Nad oknami I piętra ciągnie się ornament - fryz o charakterze geometrycznym.

Gajowa 36-42 - bardzo plastyczne fasady, podobnie jak poprzednio. Zwracają uwagę drewniane daszki "hełmy" nad oknami facjatek oraz wieżyczka na dachu domu nr 36. Na tym samym budynku, ponad oknami I piętra widnieje dekoracja ryta w tynku, przedstawiająca "rajską" scenę - w środkowej części znajduje się postać aniołka z batutą, po obu stronach dzieci grające na instrumentach: skrzypcach i trąbce, w tle drzewa i elementy roślinne. Nieco wyżej, nad oknami II piętra ciągnie się połączony fryz w kształcie girlandy kwiatowej. Kamienica zwieńczona ozdobnym szczytem - wokół okrągłego, obecnie zamurowanego okienka płaskorzeźbiona dekoracja, tworzą ją dwie sylwetki kobiece w nieco wygiętej pozycji, otaczające okienko. Kształt szczytu podkreśla wypukły gzyms wieńczący.

Gajowa 34 - kamienica zwieńczona ozdobnym szczytem. Otacza on dwa podłużne, zakończone półkoleściami okna z żelaznymi, kutymi barierkami. Balkony na tym oraz sąsiednim budynku - murowane, wykończone niskimi, kutymi barierkami z "koronkowym" wzorem.

Gajowa 32 - bardzo ozdobna fasada kamienicy. Zwracają uwagę ornamenty - fryzy o geometrycznych i plecionkowych wzorach oraz podwójne okno nawiązujące do stylu romańskiego. Zakończone półkoleściami otwory okienne w górnej części obramione wyprofilowanymi łukami z dekoracją geometryczną, połączonymi

ze sobą. W połowie wysokości okien łuki wspierają się o zakończone gzymsami lizeny. Obok, po lewej stronie, trójboczny wykusz z ozdobnymi płycinami. Jego kształt podkreślają gzymsy podokienne i międzykondygnacyjne.

Ciepła 6 - bardzo ładnie odnowiona kamienica z plastyczną fasadą. Elewacja na wysokości parteru boniowana, dwukolorowa (biało - brązowa). Wyżej dom nie jest pokryty tynkiem, ale kremową cegłą (płytami) klinkierową o śliskiej, błyszczącej powierzchni. Naroża przy balkonach wykończone ciemną cegłą, również obramienia okien i gzymsy nadokienne pomalowane na ciemny brąz. Balkony umieszczone symetrycznie po obu stronach wejścia od I do III piętra - są one tylko częściowo wysunięte na zewnątrz, o zaokrąglonych narożnikach, ozdobione żelaznymi balustradami z ornamentem geometrycznym i roślinnym. Na wysokości IV piętra znajdują się odkryte balkony - tarasy. Kamienica sąsiaduje z nowym budynkiem obejmującym cały narożnik u zbiegu z ulicą Glinianą. Dom powstał w latach 90. Środkowa część elewacji od strony ulicy Ciepłej nieco wyższa, wykończona "szczytem". Po obu stronach dach spadzisty, z wbudowanymi okienkami. Dwa pionowe rzędy loggii z zielonymi, metalowymi barierkami nawiązują do balkonów starej kamienicy.

Joannitów 6 - siedziba NFOZ, poprzednio Dolnośląskiej Kasy Chorych, pokazuje chyba najlepiej, jak mogły wyglądać kiedyś kamienice na naszych ulicach. Tak mogłyby wyglądać i dziś, gdyby znalazły się fundusze na ich renowację. Budynek odróżnia się od domów mieszkalnych na tej i sąsiednich ulicach głównie dzięki przemyślanemu i starannemu odnowieniu. Czterokondygnacyjny, ale wydaje się wysoki, dzięki odpowiedniemu pomalowaniu elewacji - w dolnej części jest ona ciemniejsza, w górnej - jasnobezowa. Tę różnicę barw podkreślają niezbyt szerokie, ciemne gzymsy biegnące wzdłuż fasady nad parterem, pod oknami I piętra oraz nad I piętrem. Płaskorzeźbione dekoracje na płycinach podokiennych oraz nad oknami II i III piętra wyraźnie odcinają się od jasnego tła. Powtarzają się tu takie same detale jak na innych okolicznych domach - kręte linie, maskarony, motywy roślinne. Białe obramienia okien oraz wieńczących je gzymsów i łuków podkreślają ich smukły kształt i powiększają optycznie. Ramy okien są ciemnobrązowe, podobnie jak duże, drewniane drzwi. Asymetryczne balkony z delikatnymi, metalowymi barierkami wydają się lekkie. Dzięki temu fasada kamienicy jest ciekawa, bardzo plastyczna.

Gliniana 38 - na narożniku domu wygięty szczyt wykończony wklęsło-wypukłym łukiem, ozdobiony płaskorzeźbą przedstawiającą głowę w hełmie. Szczyt, podobnie jak i cała elewacja, mocno zniszczony, pozbawiony w większości tynku. Zachowała się na fasadzie dekoracja w kształcie dwóch pilastrów podpierających trójkątny tympanon z wkomponowanym wewnątrz medalionem i płaskorzeźbą. Między oknami I i II piętra płyciny z dekoracją kwiatową. Wejście do kamienicy zakończone półkolistym, profilowanym łukiem z promieniście biegnącymi rowkami nawiązuje do portalu. Połączone ze sobą kamienice z podwórkiem wewnątrz zajmowały całą działkę u zbiegu ulic Glinianej i Gajowej. Dziś zachowała się tylko część starej zabudowy, uzupełniona nowymi budynkami. Dom zajmujący południowo-zachodni narożnik tej działki (od strony skrzyżowania ulic) to również stara kamienica, trzypiętrowa, o wyraźnie zaznaczonych poziomych liniach. Wyznaczają je szeregi równych, prostokątnych okien, gzymsy pod i nad oknami I i II piętra, gzymsy międzykondygnacyjne. Elewację na wysokości I i II piętra wyodrębniono boniowaniem. Powyżej III piętra, tuż pod okapem, dostrzec można wystające belki stropowe ozdobione sztukaterią. W ścietym narożniku budynku mieści się wejście do sklepu, powyżej nieco szersze od pozostałych okna. Pomiędzy ulicami Glinianą, Gajową i Dawida zachowały się również założone na początku XX wieku ogródki działkowe. W głębi, ponad koronami drzew owocowych - dostrzec można zwieńczony dach wieżyczkami dach gmachu dawnej szkoły ludowej, obecnie zajmowanej przez Zespół Szkół Kolejowych.

Gliniana 30 - budynek powstał w 1890 roku z przeznaczeniem na szkołę, tak jest wykorzystywany do dziś. Czterokondygnacyjna budowla z czerwonej cegły stoi bezpośrednio przy ulicy, ale wejście znajduje się od strony boiska. Od ulicy oddziela ją metalowe ogrodzenie pomalowane na zielono, umieszczone na niewysokim, ceglany murku. Takie samo ogrodzenie oraz podobne ceglane słupki przy bramie i przy narożnikach znajdują się przed kościołem św. Henryka. Identyczne widać na przedwojennych fotografiach kościoła. Ceglane, nieotynkowane elewacje budynku ozdobiono ciemniejszą cegłą klinkierową, która tworzy wąskie, poziome pasy biegnące równoległe do gzymsu ponad parterem, oraz szerszy geometryczny "szlak" w wyższej części budynku. Gzyms wieńczący ponad najwyższą kondygnacją wykonano z cegły. Południowa elewacja (od strony ulicy) podzielona na części ryzalitami, dzięki czemu wydaje się mniej monotonna. Okna mieszczą się w środkowych częściach, natomiast w bocznych, po obu stronach, widoczne są zagłębienia w licu muru - blendy, które nawiązują do kształtów okien. Płaszczyzna wewnątrz została otynkowana i ozdobiona ornamentem. Być może jest to malowidło na tynku, albo sgraffito - wykonuje się je zeszkrobując wierzchnie warstwy tynku i odsłaniając spodnie o innym zabarwieniu. Dekoracja jest obecnie mocno uszkodzona, część tynku po prostu odpadła. W jednej blendzie, po lewej stronie ryzalitu, na wysokości II piętra, można dostrzec resztki herbu Wrocławia - takiego, jaki obowiązywał do 38 roku, a następnie został

przywrócony w roku 1990. Duże, wieloczęściowe okna zakończone łukiem odcinkowym mieszczą się na parterze i dwóch piętrach, na najwyższej kondygnacji - wąskie, zakończone łukiem ostrym.

Gliniana 22 - dawny szpital dziecięcy św. Anny. Budynek z czerwonej cegły o bardzo plastycznych elewacjach, z balkonami, wykuszami i ozdobnymi szczytami. Na południowej elewacji (od strony ulicy Glinianej), nad murowanym balkonem umieszczona tuż przy narożniku figura przedstawiająca św. Annę. Nieco powyżej niewielki, ozdobny baldachim w kształcie wieżyczki. Nad bocznym wejściem (od strony podwórza), obecnie bardzo zniszczonym, dostrzec można ciekawy tympanon. Środkową jego część zajmuje okrągły medalion z krzyżem maltańskim i głową św. Jana Chrzciciela na przecięciu ramion, poniżej napis "St. Anna". Podobna płaskorzeźba (głowa św. Jana) widnieje na fasadzie od strony ulicy. Przypomina to, że szpital należał do joannitów, czyli kawalerów maltańskich. Nieprzypadkowo sąsiednia ulica nazywała się niegdyś Maltestrasse, a obecnie Joannitów. W budynku jeszcze w latach 70. mieścił się szpital. Później opuszczony, zniszczony i zdewastowany, ostatnio w trakcie remontu, którego końca jakoś nie widać.

Gliniana 16 - kościół parafialny św. Henryka. Zbudowany w latach 1891-93 w stylu neogotyckim. Jest to ceglana bazylika zbudowana na planie krzyża. Do nawy poprzecznej (transeptu) oraz wielobocznego prezbiterium przylega wieniec kaplic. Od strony południowej nad świątynią górują dwie pięciokondygnacyjne wieże, w dolnej części czworoboczne, od trzeciej kondygnacji - ośmioboczne, od niedawna zwieńczone okazałymi hełmami. Przed 45 r. wieże były niższe o jedną kondygnację, w trakcie odbudowy podwyższono je (nowsze cegły różnią się nieco od starszych) i przykryto namiotowymi daszkami. Z trzech ręcznie kutyh krzyży zachował się jeden - na szczycie budowli. Główne wejście umieszczono w portalu zwieńczonym wimpergą na południowej fasadzie, pomiędzy wieżami. Powyżej zwraca uwagę rozeta - witraż oraz zdobiące arkadowy szczyt laskowanie (podobne w oknach świątyni). Długie, ostro zakończone łuki pomiędzy laskami współgrają kształtem z oknami wież, zwłaszcza w ich wyższych kondygnacjach. Wejścia boczne mieszczą się w ramionach transeptu oraz przy obu wieżach (nieużywane). Elewacje ozdobiono masywnymi przyporami, gzymsami, fryzem oraz sterczynami. Na zachodniej elewacji wykonano w 1930 r. fresk przedstawiający Matkę Bożą na tle wież katedry oraz kościoła św. Henryka. Wnętrze świątyni jest przestronne i jasne. Nawy boczne oddziela od środkowej rząd filarów, podobnie jedynie filarami oddzielone kaplice boczne. Głowice ozdobione płaskorzeźbionymi lub malowanymi liśćmi winorośli. Otynkowane ściany zostały pomalowane na biało, dzięki czemu wyodrębniają się ceglane obramienia okien, żebra sklepień, słuźki, pilastry i filary. Wykończone ostrymi łukami okna wypełniają obecnie witraże. W kaplicach bocznych są to witraże ornamentowe z motywami roślinnymi oraz figuralne, w prezbiterium - figuralne. Uwieczniono na nich postaci błogosławionych i świętych, m.in. św. Henryka - patrona świątyni, św. Rafała Kalinowskiego, św. Alberta Chmielowskiego (w prezbiterium), św. Jadwigę, Maksymiliana Kolbego, Kazimierza, Stanisława Kostkę. W transepcie, nad wejściami bocznymi znajdują się witraże upamiętniające wizyty Jana Pawła II we Wrocławiu, stąd obecność wśród motywów roślinnych herbów papieskich i wrocławskich (również tego już historycznego) oraz stosowne napisy. Poniżej linii okien w nawie środkowej biegnie ślepa galeria arkadowa. Blendy zdobią również ściany prezbiterium. Przestrzeń nad wejściem głównym zajmuje empora organowa ozdobiona fryzem arkadkowym. Ciekawym elementem jest też odnowiony wewnętrzny portal nad nieużywanym obecnie wejściem bocznym. Niemiecki napis umieszczony w tympanonie upamiętnia konsekrację świątyni przez biskupa Georga Koppa w roku 1893. Z dawnego wyposażenia wnętrza zachowała się ambona, chrzcielnica oraz stacje drogi krzyżowej. Wiadomo, że do 45 roku w kościele znajdował się imponujący, 10-metrowy ołtarz ze złoconym tabernakulum i obrazami przedstawiającymi św. Henryka, św. Kunegundę - jego żonę, bł. Czesława i św. Elżbietę. Oba ołtarze boczne - "Serce Jezusa" i "Pokłon Trzech Króli" - były średniowiecznymi tryptykami. Oprócz tego w świątyni znajdowały się ołtarze św. Józefa, św. Jadwigi i Matki Boskiej. Uległy zniszczeniu w 45 r. Obecny wygląd prezbiterium jest efektem jego przebudowy w roku 1993. Z dawnego wystroju (po 60 r.) pozostała odnowiona figurka Matki Boskiej, która wcześniej znajdowała się w kaplicy przy ul. Wielkiej 168. Nie zachował się drewniany, rzeźbiony i zdobiony polichromią tryptyk. Wymieniono też balustradę wokół ołtarza, w której umieszczone były żelazne, kute drzwiczki - pochodziły z dawnego wystroju świątyni. Podwyższenie ołtarza wyłożone marmurem oddzielają od nawy proste balustrady z masywnymi balaskami.

12. Ulice bliższe i dalsze, czyli co kryją nazwy

Po roku 1945, kiedy Wrocław znalazł się w granicach Polski, niemieckie nazwy ulic zastąpiono polskimi. Niektóre zostały po prostu przetłumaczone. Dotyczy to głównie tych nazw, które powstały dawno, jeszcze przed przyłączeniem podwrocławskich wsi do miasta. Oznaczały ulice będące wcześniej drogami wiejskimi i traktami. Druga grupa to nazwy ulic nowo wytyczonych w trakcie powstawania zabudowy miejskiej. W tej okolicy były one najczęściej związane z nazwiskiem jakiegoś sławnego czy zasłużonego człowieka, a więc niemożliwe do przetłumaczenia. Zastąpiono je nazwami polskimi, często bez żadnego związku z poprzednimi. Wprowadzanie polskiego nazewnictwa jest zrozumiałe - nowi mieszkańcy nie chcieli, aby

cokolwiek przypominało poprzednich - Niemców. W ten sposób "swoje" ulice stracili zarówno zasłużeni dla Trzeciej Rzeszy, jak i ci, których nic z nią nie łączyło (np. Goethe).

Wprowadzanie polskich nazw (przynajmniej oficjalnych) odbywało się stopniowo. Na planie miasta z 1946 roku (wydawnictwo "Przełom") można znaleźć nazwy tylko niektórych ulic (Sucha, Gliniana, Stawowa, Borowska, Sobótkowska, Strzelińska, św. Jerzego, Paczkowska, Nyska). Pozostałe, nawet już dziś nieistniejące, są tylko zaznaczone. Na nieco nowszym planie (wydawnictwo "Dom Książki Polskiej", wyk. Janusz Kurzyca) nazwane są już wszystkie ulice, choć niektóre nazwy są inne niż obowiązujące obecnie. Te dawne polskie nazwy, przekształcone lub nawet zmienione, niejednokrotnie zapomniane, stanowią - podobnie jak nazwy niemieckie - część historii naszych ulic.

Borowska - dawna droga wiodąca do wsi Borów. Przed 1945 r. wieś nosiła nazwę Bohrau, stąd nazwa ulicy Bohrauer Strasse. W latach 1945-46 obowiązywała nazwa ulica Borowiecka, zmieniona na używaną obecnie. Dalszy, południowy odcinek drogi, na wysokości Wojszyc i Ołtaszyna, to Bohrauer Chaussee (Szosa Borowska). Kolejne nazwy to Adolf-Hitler-Strasse, a następnie do 45 roku Breslauer Strasse. Tę ostatnią nazwę przetłumaczono i do roku 1952 obowiązywała nazwa ulica Wrocławska, zmieniona następnie na Wiśniową, a w 56 roku - Róży Luksemburg. Kolejna zmiana nastąpiła w listopadzie 1992 r. Zasłużona działaczka ruchu robotniczego znalazła się w niełasce, a patronem ulicy został generał Stefan Grot-Rowecki (1895-1944), dowódca AK zamordowany przez hitlerowców. Do ulicy Borowskiej należy też jej boczne odgałęzienie biegnące w kierunku ulicy Spiskiej w pobliżu cmentarza na Skowroniej Górze. Od nazwy tego obiektu - Lerchenberg (Skowronia Góra, Lerche - skowronek) pochodziła nazwa ulicy - Am Lerchenberge. Do dziś przetrwała jedynie nazwa góry.

Bardzka - pozostałość dawnego traktu do Strzelina (niem. Strehlen). Nawiązywała do tego nazwa Strehlener Strasse, przetłumaczona na ulicę Strzelińską. Obecną nazwę wprowadzono w 48 roku. Droga ta długo zachowywała podmiejski charakter, nie wzniesiono tu zwartego ciągu kamienic, jedynie gdzieś tam stały bezpośrednio przy niej domy. Odległe posesje łączyły się z ulicą (do której oficjalnie należały) ciągiem nieutwardzonych dróg o nazwach zwyczajowych. Owe boczne odgałęzienia uzyskały odrębne nazwy dopiero w 49 i 50 roku. Weg zur Neukirch'schen Gärtnerei (droga do gospodarstwa ogrodniczego Neukircha) należy obecnie do ulicy Armii Krajowej; Weg nach der Schmidt'sche Erben (droga do posiadłości Schmidta - mieścił się tam jego zakład kowalski) to dziś ulica Laskowa; Weg nach der Hippelstraße (droga do Hippelstraße - obecnie ul. ks. Klimasa) to Morełowa; Weg zum Siedlungsges Kleinwohnbau (droga do kolonii małych domków) to początkowo Winogronna, dziś Winogronowa, biegnąca do kolonii domków na ogródkach działkowych; Weg nach der Ostendstraße (droga do Ostendstraße - obecnie ul. Gazowej) to Morwowa; Weg nach dem Kneier'sche Gärtnerei und Wloczik'sches Haus (droga do ogrodnictwa Kneiera i domu Wloczika) to Owocowa; Feldweg zum Hielscher'schen Grundstück (polna droga do parceli Hielschera) to Śliwkowa.

Ślężna - dawna droga prowadząca do wsi Ślęza (niem. Lohe). Do 1868 roku należała do Nowej Wsi Komandorskiej, a po jej włączeniu do miasta przekształcona w ulicę - Lohestrasse i stopniowo zabudowywana.

Spiska - niezbyt szeroka, nieutwardzona droga biegnąca w kierunku Ołtaszyna pomiędzy ulicami Ślężną i Borowską, równoległe do nich. Nazwa związana z krainą leżącą na Słowacji i w Polsce, jest tłumaczeniem niemieckiej Zipser Strasse (Zips - Spisz). Przed 37 r. używano nazwy Oltaschiner Kirchweg (droga do kościoła na Ołtaszynie).

Hubska - główna ulica osiedla Huby. Początkowo była to droga wiejska przecinająca wieś Huby (niem. Huben). Nazwa ulicy Hubenstrasse została przywrócona w spolszczonym brzmieniu w 48 roku, w miejsce używanej wcześniej - Pionierów Wrocławskich.

Gliniana - do 45 roku była to Lehmgrubenstrasse, pozostałość po drodze wiejskiej, wzdłuż której rozciągała się wieś Glinianki, czyli Lehmgruben, przyłączona do miasta w 1868 roku. Nazwa niemiecka (i polska) pochodzą od nazwy miejsca, w którym wydobywano glinę (Lehm - glina, Lehmgrube - dośł. dół gliny) - znajdowało się ono na terenie wsi, choć dokładnie nie wiadomo, gdzie. O pierwotnym charakterze ulicy przypomina jej kręty przebieg; próby uregulowania w trakcie zabudowywania ulicy powiodły się tylko częściowo.

Gajowa - dawna droga prowadząca do wsi Gaj (niem. Herdain), stąd jej nazwa Herdainstrasse, która została nadana w 1905 r. (wieś Gaj włączono do miasta w 1904 r.). Wcześniej obowiązywała nazwa Hauptstrasse (główna ulica, trakt). Obecnie ulica biegnie od Dyrekcyjnej do Kamiennej, nie łączy się z terenami zajmowanymi niegdyś przez wieś Gaj, a dziś osiedle. Odcinek ulicy od Kamiennej do Armii

Krajowej, widoczny jeszcze na planach sporządzonych tuż po wojnie, został zlikwidowany w trakcie wznoszenia nowej zabudowy.

Przestrzenna - to obecnie tylko fragment długiej ulicy, ciągnącej się niegdyś od Zielińskiego aż do Hubskiej. Początkowo (1871 r.) wytyczono niewielki jej odcinek między ulicami Zielińskiego a Powstańców Śląskich na terenach prywatnych należących m.in. do hrabiego Pinto, właściciela majątku w Mietkowie. Stąd pierwsza nazwa ulicy - Pintostrasse, która była w użyciu aż do 1886 r. Wprowadzona na krótko nazwa Hugostrasse, na cześć rzeźbiarza i kamieniarza Hugo Laubego, nie przyjęła się. W 1887 r. grunty zakupiło Towarzystwo Nieruchomości. Ulica - wówczas Goethestrasse, nazwana tak na cześć poety niemieckiego Johanna Wolfganga von Goethe (1749-1832) - rozwijała się w kierunku wschodnim i około roku 1915 połączyła się z obecną ulicą Hubską. Po 1945 roku aż do 1974 na całej długości była to ulica Wielka. Później tę nazwę ograniczono do odcinka między pl. Hirszfelda a ulicą Ślężną, a fragment biegnący od Borowskiej w kierunku Hubskiej to ulica Przestrzenna. Dawna Goethestrasse utraciła swą ciągłość na skutek utworzenia Wzgórza Andersa, straciła też charakter dużej i wytwornej ulicy - przynajmniej częściowo, bo Przestrzenna jest niedużą ulicą osiedlową.

Wesoła - podobnie jak Przestrzenna jest fragmentem długiej, jednolitej Augustastrasse. Jej nazwa upamiętniała niemiecką cesarzową Augustę (1811-1890), żonę Wilhelma I. Od 1945 r. całą ulicę nazywano Szczęśliwą. W latach 70. przy okazji wznoszenia nowych osiedli wyodrębniono ulicę Pabianicką (72/73), a następnie na odcinku pomiędzy Borowską a Glinianą - Wesołą (73/74). Obie są to małe uliczki osiedlowe, które w niczym nie przypominają eleganckiej Augustastrasse.

Tomaszowska - do 45 r. Fichtestrasse, wytyczona, podobnie jak i inne ulice osiedla, w trakcie wznoszenia zabudowy miejskiej. Poprzednio patronem ulicy był Johann Gottlieb Fichte (1762-1814), filozof niemiecki.

Łódzka - poprzednio Kantstrasse, upamiętniała filozofa niemieckiego Immanuela Kanta (1724-1804). Kantstrasse była dłuższa od dzisiejszej ulicy Łódzkiej; zlikwidowany został odcinek pomiędzy pl. Zamenhofs a ul. Armii Krajowej, przy którym znajdowały się po obu jej stronach cmentarze.

Lniana - wytyczona pomiędzy obecną Gajową a Hubską Bunsenstrasse, obecnie utraciła dawną ciągłość. Patronem ulicy został Robert Wilhelm Bunsen (1811-1899), fizykochemik niemiecki, odkrywca m.in. cezu i rubidu. Na rogu Lnianej i Hubskiej wybudowano w latach 30. nowoczesne spółdzielcze osiedle mieszkaniowe.

Wapienna - podobnie jak wymienione poprzednio ulice nie zachowała się w całości. Gallestrasse, nazwana tak na cześć astronoma Johanna Gottfrieda Galle (1812-1910), profesora uniwersytetu we Wrocławiu, biegła od ulicy Glinianej do Ślicznej. U zbiegu Wapiennej i Glinianej znajdowała się szkoła, a pomiędzy Kamienną a Śliczną cmentarz. Dziś początek i koniec ulicy nie istnieją.

Św. Jerzego - dawniej Georgenstrasse (Jerzego). Nazwa ulicy została zaproponowana przez mieszkańców i nadana w 1874 r. (niewiadomo, o jakiego Jerzego chodzi). Jest to jedyna nazwa nowo wytyczonej ulicy w tym rejonie, która nie wiąże się z postacią niemieckiego uczonego.

Ciepła - wytyczona pomiędzy Glinianą a Przestrzenną jako przedłużenie ulicy Joannitów. Obecnie poprzecinana blokami zbudowanymi w latach 70. przy ul. Wesołej i Przestrzennej. Poprzednia nazwa Gottschallstrasse upamiętniała urodzonego we Wrocławiu poetę śląskiego Rudolfa von Gottschall (1823-1909).

Kamienna - wytyczona pod koniec XIX w. pomiędzy pl. Powstańców Śląskich a Bardzką. Realizowana stopniowo, ponieważ część terenów, które miała przecinać, była własnością prywatną. Około 1910 roku jeden odcinek łączył ulice Bardzką i Ślężną, biegnąc na tyłach dawnych pól należących do wsi Glinianki; drugi mieścił się pomiędzy pl. Powstańców Śląskich a Drukarską, później Komandorską. Oba odcinki nosiły tę samą nazwę Steinstrasse na cześć Karla barona von und zum Stein, ministra pruskiego (1757-1831). Łączyła je Kräuterweg, droga nazwana tak od znajdujących się przy niej pól kapusty (lub ziół, warzyw - niem. Kräutereien). Ulica stała się jednolitą arterią dopiero w latach 70. Jej obecna nazwa jest dosłownym tłumaczeniem poprzedniej - nazwisko ministra pochodziło od rzeczownika "kamień" (niem. Stein).

Wieczysta - ciągnie się od ulicy Ślężnej do Kamiennej jako przedłużenie Sztabowej, której była częścią aż do roku 1933. Wówczas nosiła nazwę Menzelstrasse od nazwiska niemieckiego malarza historycznego Adolfa von Menzel (1815-1905). Później wyodrębniono odcinek odpowiadający obecnej ulicy Wieczystej i

nadano osobną nazwę Göringstrasse, na cześć Hermanna Wilhelma Göringa (1893-1946), czołowego działacza NSDAP zasłużonego dla Trzeciej Rzeszy. Po 45 r. nazwę zmieniono, utrzymując jednak podział jednolitej niegdyś ulicy na dwa odcinki. Kręty bieg całej Sztabowej-Wieczystej przypomina kształt dawnych dróg wiejskich.

Plac Ludwika Zamenhofs - mieści się u zbiegu ulic Wieczystej i Kamiennej, które łączą się pod kątem, tworząc trójkątny plac zajmowany przez "miasteczko ruchu drogowego". Kształt placu był zapewne przyczyną, dla której nazwano go pl. Trójkątnym (do 61 r.). Poprzednia nazwa Göringplatz została wprowadzona w tym czasie, kiedy wyodrębniono Göringstrasse, obecnie Wieczystą. Zastąpiła jeszcze wcześniejszą nazwę Kantplatz - w tym miejscu Kantstrasse (Łódzka) przecinała obecne ulice Kamienną i Wieczystą.

Dawida - wytyczona pod koniec XIX w. pomiędzy obecnymi ulicami Joannitów i Hubską. Dzisiejsza nazwa związana jest z nazwiskiem Jana Władysława Dawida (1859-1914), pedagoga i psychologa. Wcześniej obowiązywała Opatowska (do 46 r.), następnie Bozogrobowców (do 48 r.). Pierwszym patronem ulicy był Arletius, czyli Johann Caspar Anton Arlet (1707-1784), rektor Gimnazjum św. Elżbiety, której nowa siedziba została oddana do użytku właśnie przy Arletiusstrasse.

Dyrekcyjna - ważne połączenie komunikacyjne pomiędzy ulicami Ślężną i Hubską. Obecna nazwa związana z sąsiedztwem budynku dyrekcji kolei wprowadzona w miejsce poprzedniej Gustav Freytag Strasse. Freytag (1816-1895) był to wybitny pisarz śląski związany z Wrocławiem, gdzie studiował i mieszkał.

Joannitów - przecina wyżej wymienione biegnąc od Glinianej w kierunku Dworca Głównego. Jej pierwsza nazwa (podobnie jak obecna) związana była ze szpitalem św. Anny przy zbiegu z ulicą Glinianą, który należał do joannitów, czyli kawalerów maltańskich. Dzisiejsza nazwa obowiązuje od 1971 r., wcześniej - Joannicka (do 46 r.), następnie Joannitów.

Sucha - dawniej An den Teichäckern (przy stawach, niem. Teich - staw). Nazwa nawiązuje do stawów, które znajdowały się jeszcze w XIX w. na terenie zajmowanym obecnie przez Dworzec PKS. Pod koniec XIX w. stanął w tym miejscu ewangelicki kościół Zbawiciela (Salvadorkirche), z którym urządzono park - Teichäckernpark. W pobliżu znajdowała się Teichstrasse, dziś Stawowa.

Jesionowa - boczna Hubskiej u jej zbiegu z Kamienną. W miejscu, gdzie obecnie mieści się "Elea" znajdowała się niegdyś fabryka makaronu należąca do radcy miejskiego Carla Beblo (1832-1891), stąd poprzednia nazwa ulicy Beblostrasse.

Boczna - wytyczona prostopadle do Hubskiej tuż po włączeniu Hub do miasta. Nazywała się wówczas Buddestrasse na cześć niemieckiego ministra Hermanna von Budde (1851-1906).

Prudnicka - wytyczona podobnie jak Boczna i w tym samym czasie zabudowywana zwartym ciągiem kamienic. Nazwa Merckelstrasse związana z nazwiskiem wrocławianina Friedricha Theodora von Merckel (1775-1845), nadprezydenta prowincji śląskiej. Od 1946 r. obowiązywała nazwa Prądnicka, zmieniona w roku 1976.

Nyska - kręta uliczka pomiędzy Paczkowską a Armii Krajowej. Obecna nazwa - podobnie jak poprzednia Neisser Strasse - nawiązuje do nazwy Nysa (niem. Neiße). Do 45 r. funkcjonował tam kościół p.w. Świętego Ducha (wezwanie przeniesione obecnie na inną, nowszą świątynię zbudowaną w pobliżu), który uległ zniszczeniu, a następnie został rozebrany. Przetrwiała natomiast szkoła.

Paczkowska - biegnie równolegle do Hubskiej w okolicy wyżej wymienionych. Nazwa przetłumaczona została z niemieckiej Patschkauer Strasse i nawiązuje do miasta Paczków (niem. Patschkau).

Śliczna - początkowo biegła między obecnymi ulicami Gajową (ten odcinek dziś nie istnieje) a Bardzką. W 66 r. odcinek od ulicy Widnej do Bardzkiej zlikwidowano, później ulica rozwijała się w kierunku zachodnim, łącząc z Borowską. Pierwsza nazwa Cretiusstrasse pochodziła od nazwiska Arweda Cretiusa, właściciela fabryki materiałów budowlanych. Po wojnie aż do 75 r. obowiązywała nazwa ulica Ceglana.

Widna - ulica pomiędzy Kamienną a Armii Krajowej. Przed 45 r. nosiła nazwę Helmholtzstrasse na cześć Hermanna Ludwiga Ferdinanda von Helmholtz (1821-1894), lekarza i filozofa.

Al. Armii Krajowej - ważna arteria komunikacyjna, powstawała stopniowo, równocześnie ze wznoszeniem nowej zabudowy na Gaju. Biegnie od ulicy Ślężnej do Bardzkiej i dalej do Krakowskiej. Najstarszy odcinek to dawna Helmutstrasse pomiędzy obecnymi ulicami Borowską a Bardzką. Nie wiadomo, skąd wzięła się ta nazwa, być może wiąże się z mieszkańcem Gaju o imieniu Helmut. Przy zbiegu z ulicą Gajową mieściła się Helmutwiese (plac, dawniej łąka), która mogła być własnością tego człowieka. W latach 46-48 obowiązywała nazwa ulica Krosińska lub Krościeńska, a następnie do 92 r. Proletariacka. Niezbyt szeroką ulicę znacznie poszerzono i przesunięto w kierunku południowym, zmieniając też nazwę na Armii Krajowej. Zrealizowano też przedłużenie do ulicy Wiśniowej. Taki łącznik planowano w miejscu Hercherstrasse, nazwanej tak od nazwiska Karla Herchera, dyrektora obwodu na Gaju. Była to zapewne nieutwardzona droga, skoro nie zaznaczono jej na planach z lat 30. Od 48 r. obowiązywała nazwa ulica Marmurowa, o której zapomniano, podobnie jak o ulicy - drodze pomiędzy ogródkami działkowymi. Plany doczekały się realizacji w latach 90.

Żegiestowska - dawniej Ysselsteinstrasse od nazwiska Maximiliana von Ysselstein (1838-1905), radcy miejskiego, a następnie burmistrza Wrocławia (1893 - 1902). Biegła od ulicy Borowskiej do Bardzkiej. Na początku lat 90 odcinek zachodni włączono do al. Armii Krajowej w trakcie jej przebudowy, nie zachował się również odcinek łączący z Bardzką.

Świeradowska - równoległa do Armii Krajowej, biegnie pomiędzy ulicami Borowską i Bardzką. Znacznie rozbudowana w czasie wznoszenia osiedla Gaj, wchłonęła wówczas znaczny część ul. Działkowej. Przed włączeniem tych terenów do miasta, droga stanowiła granicę wsi Gaj, następnie Frundbergstrasse przebiegała granica Wrocławia. Dawna nazwa upamiętniała Georga von Frundsberg (1473-1528) - był to starosta polny, wódz rycerstwa Rzeszy.

Brzaskwiniowa, Orzechowa, Jabłeczna - ulice osiedlowe na Gaju, przekształcone i rozbudowane w trakcie wznoszenia nowej zabudowy. Są pozostałością uliczek biegnących częściowo między ogródkami działkowymi, a jeszcze wcześniej dróg oddzielających pola wsi Gaj. Po włączeniu jej do miasta, jedna z dróg wiejskich została nazwana Herdainer Feldweg (Herdain - nazwa wsi Gaj). Bardzo długo zachowywała wiejski charakter, stąd jej rozrzucona zabudowa. Od 1948 roku wprowadzono nazwę ulica Jaskółcza, zmienioną wkrótce na Orzechową (1949/50). Część domów przydzielono wtedy do nowych ulic - Jabłecznej i Brzaskwiniowej.

Nieistniejąca dziś ulica Sobótkowska, niem. Zobtenstrasse, biegła od Kamiennej, do Borowskiej, w miejscu, gdzie obecnie mieści się parking (obok Wzgórza Andersa). Zapewne pozostałość drogi wiejskiej wiodącej do Sobótki, niem. Zobten. Zlikwidowana w 1965/70. w tym czasie została zlikwidowana także ulica Rogowska - równoległa do poprzedniej, biegła od Kamiennej do Wielkiej, tam gdzie dziś wznosi się Wzgórze Andersa. Nazwę przetłumaczono z niemieckiej Rogauer Strasse, która pochodziła od nazwy podwrocławskiej miejscowości - Rogau-Rosenau, dziś Rogów Sobocki. Kościelna - Kościana - łączyła niegdyś ulice Wieczystą i Kamienną. Dziś w tym mniej więcej miejscu biegnie parkowa aleja wzdłuż ogrodzenia na tyłach Zespołu Szkół Mechanicznych. Poprzednia nazwa Kärntner Strasse, związana z krainą w Austrii (pol. Karyntia). Nieoficjalnie wprowadzono nazwę ulica Kościelna (1946-48), którą zmieniono na Kościana, obowiązującą do 1963 r.